

Dzięk **Bydgoski**

10 stron
cena 10 gr

Ilustrowany

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIĘWSKI — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — DZIEŃ KUJAW GAZETA MOGILENSKA**

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 205.102

Rząd W. Brytanji stanowczo potępia naruszenie traktatu ale gotów jest rozpatrzyć propozycje Hitlera

Londyn, 9. 3. (PAT.) Dzisiejsze posiedzenie Izby gmin odbywało się przy szalenie wypełnionej sali. Korpus dyplomatyczny stawiał się niemal w komplecie.

Rychło po rozpoczęciu posiedzenia wszedł na trybunę **min. Eden**, który oświadczył, iż w rozmowie z ambasado-

randum mówi o swych dążeniach do rzeczywistej pacyfikacji Europy i wyraża skłonność do zawarcia paktów nieagresji z Francją i Belgią, lecz na wypadek, gdyby miały powstać jakieś wątpliwości co do naszego stanowiska, jako sygnatarjusza paktu locarneńskiego, rząd Wielkiej Brytanji uważa za konieczne oświadczyć, że jeśli w okresie, jaki okaże się niezbędnym dla zbadania nowopowstałej sytuacji dokonany byłby przeciwko Francji lub Belgii **jakikolwiek atak**, który stanowiłby pogwałcenie artykułu 2-go paktu locarneńskiego, rząd Wielkiej Brytanji pomimo odrzucenia tego paktu przez Niemcy uważałby za **punkt swego honoru** przyjść z pomocą państwu, zaatakowanemu, w sposób przewidziany w tym pakcie.

Jeden z głównych fundamentów pokoju w Europie zachodniej został usunięty i jeśli chcemy utrzymać pokój, to

wyrażnym naszym obowiązkiem jest **odbudowanie tego fundamentu**. W tym duchu też **winniśmy rozpocząć badanie nowych propozycji** kanclerza Rzeszy Niemieckiej. **Rząd W. Brytanji rozpatrzy te propozycje z całą obiektywnością**, starając się ustalić do jakiego stopnia stanowią one **dobry środek** dzięki którym struktura pokoju będzie mogła być na przyszłość **wzmocniona**.

W obecnym niepokojącym stanie spraw międzynarodowych rząd W. Brytanji sądzi, że **nie należy pominąć żadnej sposobności**, dającej jakiegokolwiek **nadzieje na poprawę sytuacji**.

W niepewnych okolicznościach w chwili obecnej czują się upoważniony do domagania się od **wszystkich odłamów opinii** w Izbie gmin ich **poparcia w tem ciężkim zadaniu**, wymagającym jak **największego rozsądku i przezorności** ze strony rządu i całego świata.

O rewizję polityki czeskiej w stosunku do Polski

Rozsądny głos organu partji agrarnej

Praga, 9. 3. (PAT.) Tygodnik partji agrarnej „Pokrok” ogłasza artykuł o polityce zagranicznej Czechosłowacji, w którym rozważa obecny stan stosunków z sąsiadami, występując z **żądaniem rewizji polityki czeskiej w stosunku do Polski**.

„Chcielibyśmy, aby dyplomacja czeska — pisze dziennik — starała się **zbliżyć Czechosłowację do jej sąsiadów**, żeby czeski minister spraw zagranicznych **nie drażnił Polaków**. Pragniemy żyć z naszymi sąsiadami w zgodzie i pokoju. Dyplomacja czeska powinna być przewidująca, a jeżeli chodzi o **Polskę, oględniejsza i w niejednym bardziej ustępliwa**.

Cóż nam z tego, że Chiny, Hiszpanja, Brazylja i Litwa będą dla nas przyjaźnie usposobione, skoro bezpośredniego sąsiada naszego pobudzamy ustawicznie do gniewu. **Musimy sobie uświadomić, że jesteśmy jedynie małym groszkiem na polu zasianym grochem**. Nie wolno nam ponad głowę naszego sąsiada wyciągać ręk do znajomego z drugiej wsi, lecz musimy **przedewszystkiem z tym sąsiadem porozumieć się**.”

Artykuł powyższy wywołał echo w dziennikach praskich.

„Lidowe Nowiny” zwracają uwagę, że artykuł ten jest **równoznaczny z krytyką dotychczasowych sojuszków**, zawartych przez Czechosłowację, a przedewszystkiem sojuszu ze Związkiem Sowieckim. **Niespodzianką jest, że tego rodzaju projekty pojawiają się w czasopiśmie agrarjuszki**. Koniecznym jest, aby stronnictwo agrarne wypowiedziało się w tej sprawie.

Tajemniczy raid niemieckiego samolotu nad Tczewem

Aeroplan wylądował pod miastem

Wczoraj o godz. 10,30 w pobliżu Suchostrzy pod Tczewem **wylądował samolot sportowy marki „Klem”**, będący własnością „**Deutscher Luftsport Verband** (Niemieckiego Związku Lotnictwa Sportowego) z Wrzeszcza pod Gdańskiem. Aeroplan, który wylądował bez przeszkód, pilotował **Gerhard Kersand**.

Powodem lądowania na polskim terytorjum była — jak wyjaśnił pilot —

gęsta mgła, która uniemożliwiła normalną orientację w powietrzu.

Lotnik, aż do zupełnego wyjaśnienia wypadku, został zatrzymany w Tczewie. Przy samolocie na miejscu lądowania ustawiono straż.

Ciekawy jest fakt, że na kilkanaście minut przed lądowaniem **samolot przez dłuższy czas krążył bardzo nisko nad**

Min. Beck jedzie do Genewy

(o) Warszawa, 9. 3. (Tel. wł.) W środę min. Beck wyjeżdża do Genewy na nadzwyczajną sesję Rady Ligi Narodów.

Strajk okupacyjny studentów na Politechnice warszawskiej

(o) Warszawa, 9. 3. (Tel. wł.) Dziś w Warszawie na Politechnice w związku z akcją przeciwko opłatom akademickim wybuchł **strajk okupacyjny**, do którego przyłączyły się **warcholские elementy młodzieży endeckiej**. W godzinach popołudniowych bojówki obsadziły wejścia, nie wypuszczając nikogo z gmachu. Oddziały policji rozproszyły demonstrantów, którzy schronili się do wnętrza gmachu, gdzie mają zamiar pozostać do wieczora dnia jutrzejszego, w którym to dniu mija termin ostatecznego uregulowania czesnego.

Śmierć przy aparacie radiowym

(o) Katowice, 9. 3. (Tel. wł.) O Orontowicach w czasie dokonywania połączenia aparatu radiowego z przewodem wysokiego napięcia porażeni zostali prądem dwaj bracia. Chłopcy ponieśli **śmierć na miejscu**.

Bandycki napad na inkasenta w pociągu

(o) Warszawa, 9. 3. (Tel. wł.) Pociągiem z Żyrardowa do Warszawy jechał wczoraj **inkasent hurtowni spirytusowej w Grodzisku Mazowieckim**. W drodze zjawił się w jego przedziale jakiś mężczyzna, który po krótkiej bójce inkasenta **zastrzelił**, wyrwał mu teczkę z pieniędzmi, wybiegł na korytarz i **w pełnym biegu wyskoczył z pociągu**. Inkasenta Zachmana znaleziono z przestrzeloną skronią bez życia.

Krwawa demonstracja w Kadyksie

Madryt, 9. 3. (PAT.) Dziś w Kadyksie grupy prawicy zorganizowały demonstrację **poł hasłem obrony kościołów**. Doszło do starcia z policją. Jeden z demonstrantów **został zabity**.



Minister Eden

rem niemieckim stwierdził, że **akcja niemiecka w Nadrenji jest równoznaczna z jednostronnym naruszeniem traktatu dobrowolnie zawartego i podpisanego**. Na opinii publicznej Wielkiej Brytanji akcja rządu niemieckiego **wywarła bardzo złe wrażenie**.

„Nie robmy sobie złudzeń — mówił min. Eden — droga, na którą wstąpił rząd niemiecki **komplikuje ogromnie i utrudnia sytuację międzynarodową**. Wypowiedzenie paktu locarneńskiego i okupacja strefy zdemilitaryzowanej **podważyły w znacznym stopniu zaufanie co do zobowiązań, jakie chciałby rząd niemiecki przyjąć na siebie w przyszłości**.

Niema z całą pewnością nikogo w Izbie gmin i w całej Wielkiej Brytanji, kto skłonny byłby wybaczyć lub usiłował wytłumaczyć tego rodzaju zarządzenie, które zadaje **poważny cios zasadzie poszanowania traktatów**, stanowiącej podstawę całej struktury stosunków międzynarodowych.

Czuję się szczęśliwym, mogąc oświadczyć, że **niema powodu przypuszczać, aby obecna akcja Niemiec zawierała w sobie groźbę podjęcia kroków wojennych**. Rząd niemiecki w swem memo-

Tczewem i nad koszarami tczewskich formacji wojskowych.

Niemniej ciekawy jest fakt, że „**Deutscher Luftsport Verband**”, będący — jak wiadomo — nieoficjalną przybudówką niemieckiego lotnictwa wojskowego, wykazuje ostatnio **specjalnie ożywioną działalność na terenie Wolnego Miasta Gdańska**.

Soprosu

Mizjeria w marcu

W ub. niedzielę stacjonny skądinąd Związek Nauczycielstwa Polskiego „zorganizował” imworez pod wiele obiecującą nazwą „Pomorski Zjazd Oświatowy”. Inicjatywa ze wszechmiar pochwały godna! Niestety realizacja jej wywołała duże rozczarowanie.

Bądźmy szczerzy: „zjazd oświatowy” stał się w rzeczywistości — sit venia verbo — zwykłym wiecem, zorganizowanym na poziomie władcy jakiegoś związku zawodowego robotników rolnych.

Największa, najpoważniejsza organizacja nauczycielska nie potrafiła przygotować tak poważnego przedsięwzięcia. Zgromadzenie w sprawach oświatowych winno być skupić w Toruniu co najmniej kilka tysięcy osób. Tymczasem w tak zwanej szumnie „auli” szkoły przy ul. Prostej, zebrały się niespełna dwie setki osób, niewiadomo kogo i co reprezentujących.

Dowodem zaś tego że wśród obecnych była spora liczba zgola przypadkowych „gości”, którzy sami nie wiedzieli poco przybyli na wiec, był fakt, że już na początku wygłaszania głównego referatu spora ilość obecnych z szumem i balasem podniosła się, wychodząc ze sali: oto zrozumieli że trafili w niewłaściwe dla siebie miejsce. Spodziewali się zapewne czegoś pikantnego, a tu zaczynał im mówić o sprawach szkolnych. Więc wyszli. Zorientowali się że to nic dla nich. To jedno. A potem przyzwyczajenie i dobre wychowanie (uwaga pedagogów!) nakazuje gospodarzowi być na miejscu jeżeli już nie wcześniej, to przynajmniej na oznaczoną przez siebie porę. Tymczasem organizatorzy „zjazdu” o tem zapomnieli i przybyli dopiero wówczas, gdy minął tak zwany akademicki kwadrans.

Dla wiadomości wszystkich działaczy społecznych, a w szczególności dla działaczy oświatowych przypomnieć należy, iż od szeregu lat wychodzi w Polsce bardzo pożyteczne i stosunkowo tanie wydawnictwo: *Mały Rocznik Statystyczny*. Za jedno sto dziesięć groszy! Wydawnictwo to należy mieć pod ręką, jeżeli nie przy opracowywaniu referatów, to przynajmniej w czasie wygłaszania referatu, który przecież winien być opracowany naukowo i poparty liczbami.

Przecież w obecnym czasie sekretarza związku jornałi również operują dość dobrze danymi statystycznymi opartymi nie na artykułach „Pielgrzymka” czy zgola „Zycia Towarzystwa”, lecz na danych ogłoszonych przez polskie publikacje urzędowe. Tembardziej nauczycielstwo.

Noblesse oblige!

Do rzeczy wielkiej podejść należy z odpowiednim przygotowaniem. Zjazd oświatowy nie powinien być imworez. Partactwo jest szkodziwa nie tylko w rzemiośle, ale także w pracy społecznej.

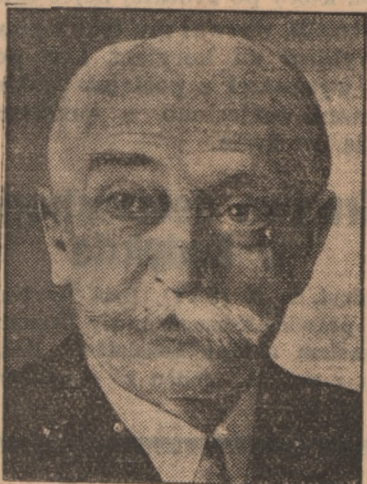
A same rezolucje, uchwalone przez zgromadzonych w ilości ok. setki osób (tyle bowiem pozostało po opuszczeniu sali przez przybylszych przypadkowych) są raczej pobożnymi życzeniami aniżeli właściwymi rezolucjami, jakie można by i należałoby w rzeczywistości realizować.

Już sama rozbieżność zdań wyklucza zgóry możliwość realizacji, albowiem kto chce od razu wszystko zdobyć, może tylko wszystko stracić. I dlatego w rezolucjach należało oddzielić postulaty, których realizacja w najbliższym czasie jest koniecznością, od pobożnych życzeń, których realizacja jest wogóle wysoce problematyczna.

Nie spisałi się tedy organizatorzy zjazdu oświatowego w Toruniu i dlatego zamiast prawdziwego smakołyka mieliśmy klepską mizerję.

Przykro widać nam te verba veritatis. Nie dątkuje ja nam złościwość, ale głębokie rozczarowanie.

Odnawiciel igrzysk olimpijskich znajduje się w nedzy



Sztokholm, 9. 3. (PAT). Sztokholmski dziennik, „Dagens Nyheter” donosi, że twórca nowoczesnych igrzysk olimpijskich baron Pierre de Coubertin znajduje się dosłownie w nedzy. Hrabia Clarence von Rosen, przewodniczący międzynarodowej federacji jeździeckiej, podniósł już tę sprawę w czasie ostatnich igrzysk olimpijskich w Garmisch Partenkirchen.

Międzynarodowy Komitet Olimpijski postanowił wówczas przesłać Coubertinowi niezwłocznie pewną kwotę. Wspomniany hr. Rosen projektuje utworzenie stałej pomocy finansowej dla Coubertina, wysuwając jednocześnie wniosek, aby zgłoszono kandydaturę bar. Coubertin do nagrody pokoju Nobla.

Potępienie występnej agitacji endeckiej na plenarnym posiedzeniu Senatu

Warszawa, 9. 3. (PAT). W dniu dzisiejszym Senat przystąpił do rozpatrywania preliminarza budżetowego oraz ustawy skarbowej na r. 1936-37.

Na wstępie sprawozdawca generalny sen. Kozłowski wniósł o przyjęcie projektu ustawy skarbowej wraz z budżetem na przyszły rok budżetowy w brzmieniu uchwalonym przez Sejm, a nadto poprawkę do art. 6 ustawy skarbowej, uchwaloną przez komisję oraz rezolucję tej komisji.

W dyskusji pierwszy przemówił sen. Michałowicz, poruszając m. in. w dłuższych wywodach sprawę zaburzeń i ekscesów na wyższych uczelniach oraz sprawę niepokojących ruchów wśród ludności rolnej, zaznaczając, że pieniądze na to płyną ze źródeł mętnych, a przedewszystkiem obcych. Mówca zaznaczył, że Państwo nie może to-

lerować prób wymierzania samemu sobie sprawiedliwości i zwraca się do rządu, aby wyteżył wszystkie siły, celem zdławienia anarchji i przywrócenia jednoci w narodzie.

Sen. Róg wskazał na pozytywne reakcje w całej prawie opinji na ostatnie posunięcia Rządu i zaznaczył, że największą koniecznością jest konsolidacja społeczeństwa. Na przeszkodzie konsolidacji stoi rozproszenie społeczeństwa, podsypane przez siły zewnętrzne. Mówca ubolewa, że ciągle padają trupy chłopów i policjantów. Sprawców tych zaburzeń musimy uznać albo za niepoczytalnych, albo za ludzi bez sumienia. Dobrze byłoby, gdyby nasze miasta i miasteczka były polskie, ale nie osiągnięto się tego pałką ani rewolwerem. Przechodząc dalej do scharakteryzowania działalności

Rządu, mówca zaznaczył, że ostatnich obniżek nie odczuwa wieś. Koniecznością są tu wielkie inwestycje, dalsze oddłużenie, obniżenie danin i opłat itd., a wyjściem z kryzysu jest, zdaniem sen. Róga, ejdynie wzmożenie siły nabywczej wsi.

Sen. Jaroszewiczowa wskazując na zachodzący obecnie proces zrastania się Konstytucji z życiem twierdzi, że wszelka działalność istniejących jeszcze partij politycznych, które stanęły na stanowisku nieuznawania nowego ustroju, musi być uważana za antypaństwową i wywrotową. Taką działalność prowadzi m. in. Stronnictwo Narodowe, zwłaszcza wśród młodzieży oraz ludności wiejskiej. Działalność ta jest ułatwana ogólną sytuacją gospodarczą, przeto najlepszym środkiem jej zwalczania jest odbudowa życia gospodarczego, doraźnie jednak akcją wywrotową należy tępić wszelkimi środkami zapobiegawczymi.

Sen. Jeszke poruszając działalność Stronnictwa Narodowego, oświadcza, że najwyższy czas ustalić, kto ponosi odpowiedzialność za działalność Stronnictwa i akcję jego przybudówek. Według mówcy, wydatnie przyczynić się może w walce z poczynaniami tego Stronnictwa nie tylko policja, ale przedewszystkiem właściwe zorganizowanie młodzieży.

Sen. Malinowski oświadczył, że wszyscy Polacy muszą natychmiast przystąpić do przeciwdziałania szkodnictwu i do walki z „endeckim” warcholstwem, które obok komunistów uważa za największego szkodnika. Mówca wierzy, że zapowiedź pana premiera i pana ministra spraw wen. o tępieniu warcholów będzie wprowadzona w życie.

Sen. Chrzanowski o niedoli Polaków w Rzeszy

Sen. Chrzanowski zestawia posunięcia Rządu polskiego w kierunku uregulowania stosunków polsko-niemieckich z przemówieniem Schachta i wykrytym na G. Śląsku spiskiem i wyraża obawę, aby pakt nie-agresji nie stał się środkiem nasennym. Mówca uważa, że minister spraw zagr. nie zaznaczając swego stanowiska w sprawie ucisku Polaków w Niemczech ośmiela zachodniego sąsiada do potęgowania stosownego systemu.

Protest wyborczy z Gdyni przed Sądem Najwyższym

Dopuszczenie postępowania dowodowego — Odroczenie rozprawy

Warszawa, 9. III. (Tel. wł.) Dziś Sąd Najwyższy rozpatrywał protest wyborczy, zgłoszony przez b. posła Tebinkę, not. Chudzińskiego i towarzyszy — przeciwko wyborom w okręgu gdyńskim (104-tym). Sąd Najwyższy postanowił dopuścić przeprowadzenie postępowania dowodowego i wobec tego rozprawę odroczył.

Jak wiadomo, z okręgu gdyńskiego go weszli do Sejmu posłowie: Formella i Kamiński.

Zjazd starostów województwa pomorskiego rozpoczął się w Toruniu

W poniedziałek dnia 9. 3. 1936 r. rozpoczął się dwudniowy zjazd starostów województwa pomorskiego w Toruniu pod przewodnictwem pana Wojewody Stefana Kirtiklisa. Na zjeździe obecny delegat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nac. Myśliński.

W pierwszym dniu obrad w obecności przedstawicieli władz II instancji oraz naczelników wydziałów Urzędu Wojewódzkiego i prezydentów miast omówiony został cały szereg spraw, z dziedziny gospodarczej i samorządu, a w szczególności sprawy oddłużenia samorządu, rozliczenia gmin jednostkowych z gminami zbiorowymi, sprawy budżetów Związków Samorządowych na rok 1936-37 oraz sprawy przemysłu i handlu na terenie województwa pomorskiego.

Tematem obrad było następnie zagadnienie bezrobocia na terenie województwa, omawianie form i sposobu przeciwdziałania i pomocy bezrobotnym w sezonie letnim.

Z działalnością i organizacją klasyfikacji gruntów zaznajamiał obecnych inspektor klasyfikacyjny.

O walce z pożarami i stanem straży pożarnej na terenie województwa pomorskiego zaznajomił obecnych Wojewódzki inspektor Straży Pożarnej.

Wreszcie poruszone zostały na zjeździe również zagadnienia propagandy turystyki na Pomorzu, z punktu widzenia kulturalnego naukowego i gospodarczego dla Pomorza.

Popołudniu kontynuowano w dalszym ciągu obrady w trakcie których w obecności dowódcy O. K. VIII i szefa sztabu OK omawiano sprawy społeczne i sprawy bezpieczeństwa.

Na tym zakończono I-szy dzień zjazdu.

Niema rozejmu w Abisynji

choć obie strony życzą sobie wszczęcia rokowań pokojowych

Londyn, 9. 3. (PAT). Agencja Reutera donosi z Rzymu: Przedstawiciel ministerstwa pracy i propagandy oświadczył dziś rano, że na frontach w Afryce wschodniej nie został zawarty rozejm i niezaniechano tylniej działalności wojennych. Jeśli samoloty odwołane zostały do swych baz, to było to zarządzenie czysto techniczne.

Wojska włoskie posuwają się dalej na przód.

Deklaracja ta zaskoczyła kółka dziennikarskie Rzymu wobec publikacji doniesień korespondentów, przebywających w Asmarze, których telegramy przechodziły przez cenzurę włoską.

Tajemnicza śmierć rasa Mulughety

Addis Ababa, 9. 3. Wielkie poruszenie wywołuje w stolicy Abisynji tajemnicza śmierć rasa Mulughety, abisyńskiego mini-

stra wojny i pokonanego dowódcy frontu północnego. Co do przyczyn jego śmierci istnieją dwie oficjalne wersje.

Jedna z nich mówi o zapaleniu płuc, którego sędziwy ras nabawił się podczas ucieczki po klęskę pod Amba Alagi, według drugiej minister Mulugheta miał umrzeć w następstwie odniesionych ran.



Mundur rasa Mulugheta przesłany przez marsa. Badoglio do Rzymu jako trofeum wojenne.

Mimo tych urzędowych twierdzeń, utrzymuje się twierdzenie, iż rasa Mulugheta popełnił samobójstwo i to za poradą Negusa, gdy dowiedział się, że jego sprawa przed sądem wojennym przed którym miał odpowiadać za klęskę, stoi bardzo źle.

Bomba włoska zabiła syna rasa Mulughety

Londyn, 9. 3. (PAT). Śledztwo przeprowadzone w sprawie śmierci majora Burgoyne ustaliło, że zginął on od bomby lotniczej, w chwili, gdy niósł pierwszą pomoc rannym. W tym samym dniu i w tem samym miejscu został zabity syn rasa Mulughety.

Gabinet jednoci narodowej w Japonji

Tokjo, 9. 3. (PAT). Agencja Domei donosi: Dziś o godz. 20 min. 30 cesarz przyjął dymisję gabinetu Okada i zamianował nowy gabinet jednoci narodowej — Hiroty.

Obie partje Sejuka i Minseito reprezentowane w gabinecie oświadczyły wyraźnie, że poparą nowy gabinet w pracy dla odbudowy Japonji.

Żydzi i mieszańcy

nie posiadają prawa wyborczego w Rzeszy

Berlin, 9. 3. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: Na zasadzie ustawy o prawie wyborczym do Reichstagu z dnia 7 marca 1936 r., prawo wyborcze posiadają wszyscy przynależni do Rzeszy Niemcy i inni obywatele rasowo pokrewni, którzy w dniu wyborów mieli zakończone 21 lat życia.

Nie posiadają prawa wyborczego Żydzi, którzy pochodzą od trojga dziadków pełnej krwi żydowskiej, oraz mieszańcy, pochodzący od dwojga dziadków pełnej krwi żydowskiej. Nie posiadają również prawa wyborczego i ci wszyscy, którzy w dniu 30 września 1935 r. należeli do żydowskich gmin wyznaniowych lub po tym dniu do-

nich zostali przyjęci oraz ci wszyscy, którzy w tym dniu posiadali za męża lub żonę osobę pochodzenia żydowskiego. Podział na okręgi wyborcze i procedura dokonywania wyborów nie uległy żadnym zmianom.

Dalsze sukcesy Jędrzejowskiej

Mentona, 9. 3. (PAT). W międzynarodowym turnieju tenisowym w Mentonie w finale gry pojedynczej pań, Jędrzejowska lekko pokonała Francuzkę Bellard 6:2, 6:1. Drugi tryumf uzyskała Jędrzejowska w grze podwójnej pań, grając w parze z Angielką Noel pokonała w finale parę francuską Mathieu — Bellard 6:3, 6:3.

Odpowiedź Francji

Mowa premiera Sarraut

Premier Sarraut wypowiedział w niedzielę przez radio dłuższe przemówienie następującej treści:

„Naród francuski, do którego szef rządu zwraca się z tem orędziem i opinia międzynarodowa, do której winny dość jego echa potrzebują w tej chwili słów spokojnych i pełnych umiarkowania, których obiektywność stanowić będzie kontrast z namiętnymi akcentami, jakie rozbrzmiały wczoraj z trybuny Reichstagu. Orędzie podkreśla nie-

rażny dowód swego pragnienia poprawy stosunków między oboma krajami. Tymczasem jednak rząd niemiecki stwierdził swa niemożność wypełnienia zobowiązań z tytułu odszkodowań obciążając nas tem samem większą częścią wydatków na odbudowę zniszczonych obszarów. Lecz rany zadane przez wojnę powoli się zablizniały. Wszystko szło w zapamiętanie i byli kombatanci z całą szlachetnością starali się zapomnieć o przeszłości. Niemcy skarżyli się jednakże, że niezawsze odpowiadano należycie na czynione przez nich awanse. Lecz doświadczenie czyni człowieka ostrożnym, a naród nasz zbyt często padał ofiarą zawodu.

Słowa a czyny

Pozatem w ciągu ostatnich lat czyny Niemiec były w jaskrawej sprzeczności z ich słowami. Niemcy oświadczały, iż ożywiają je intencje jaknajbardziej pokojowe, niemniej jednak OPUŚCIŁY Z WIELKIM HALASEM

Dowody dobrej woli

Od końca stycznia tego roku rząd pozostający pod mojem przewodnictwem podobnie, jak i rząd poprzedni dał niewątpliwie dowody swej chęci podjęcia z Niemcami rokowań o charakterze ogólnym, aby doprowadzić do zlikwidowania szeregu nagromadzonych trudności. Przemawiając w izbie, minister spraw zagranicznych dał publiczny wyraz tej chęci.

Przed 10 dniami w dniu 28 lutego jeden z dzienników paryskich ogłosił wywiad z kanclerzem Rzeszy, zawierający patetyczny apel do pojednania między oboma krajami. Chciał propozycje te miały charakter dość nieokreślony, jednakże manifestacja ta skupiała na sobie uwagę całego rządu. I z nazajutrz w sobotę 29 lutego ambasadorowi francuskiemu w Berlinie przesłane zostały instrukcje, aby postarał się o niezwłoczną

KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ I ZERWAŁY Z LIGĄ NARODÓW. W następnym roku przywrócić obowiązującą służbę wojskową i za cenę olbrzymich wysiłków i wielkich poświęceń odbudowały w niesłychanie krótkim terminie swą armję. Nadaremnie proponowaliśmy im przyłączyć się do systemów zbrojowego bezpieczeństwa w Europie. Nadaremnie od 6 miesięcy usiłowano skłonić rząd niemiecki do wzięcia udziału w rokowaniach nad paktem lotniczym. Ilekroć propozycję w tym względzie czynionych było przez Paryż i Londyn — Berlin się zawsze uchylał. Opinia publiczna nie traciła jednak zaufania. Czy Niemcy nie stwierdzały swęj woli do poszanowania traktatów i strefy zdemilitaryzowanej? Utrzymanie zaś strefy zdemilitaryzowanej znaczyło, że w dniu rozpoczęcia niespodziewanego ataku przeciwko nam atak ten mógł być odparty już na granicy. W ten sposób bezpieczeństwo naszego terytorjum narodowego było zapewnione.

audjencję u kanclerza i zwrócił się do niego z prośbą o określenie na jakich podstawach oprzeć on chce możliwości zbliżenia, które go Francja pragnęła tak samo, jak i Niemcy. Ambasador nasz p. Francois Poncet wywiązał się niezłocznie ze swego zadania. Przyjęty w dniu 2 marca przez kanclerza Hitlera w obecności min. von Neuratha, otrzymał on odpowiedź, iż podjęte zostaną badania celem przedłożenia w niedalekim terminie rządowi francuskiemu propozycji o ściśle określonym charakterze. Dla ułatwienia rokowań rząd niemiecki wysunął życzenie, aby wizyta ambasadora Francji u kanclerza utrzymana była chwiłowo w tajemnicy. Życzenie to zostało uwzględnione. Dopiero wczoraj po raz pierwszy wiadomość ta została opublikowana.

Pakt francusko-sowiecki - pretekstem

W tej sytuacji zawieszony przez min. spraw zagran. Rzeszy ambasador Francji otrzymał wczoraj rano memorandum, w którym rząd niemiecki wypowiada jednostronnie układ lokareński i powiadamia o zamiarze niezwłocznego wprowadzenia w życie swych decyzji. Aby uzasadnić swe stanowisko, rząd niemiecki powołuje się na zawarcie paktu francusko-sowieckiego, któremu nadaje całkowicie nieciężką interpretację już wielokrotnie dementowaną

przez Francję, twierdząc, iż pakt ten nie daje się pogodzić z układem lokareńskim. Że było to jedynie pretekstem dla rządu Rzeszy, dowodzi fakt, iż nazajutrz po zawarciu paktu francusko-sowieckiego, podpisanego przez min. Lavała w dn. 2 maja 1935 r., kanclerz Hitler w przemówieniu swem, wygłoszonym dnia 21 maja 1935 r. oświadczył, iż rząd niemiecki widzi w poszanowaniu strefy zdemilitaryzowanej uroczystego rodzaju ofiarę Rzeszy na rzecz u-

Nie mamy zaufania do nowych propozycji niemieckich

Nikt nie może twierdzić, iż okoliczności wymagały szczególnego pośpiechu. Nikt nawet Niemcy. Prawdą jest natomiast, iż w dokumencie wręczonym wczoraj ambasadorowi Francji RZĄD NIEMIECKI PROPONUJE PO UCHYLENIU SWYM ZOBOWIĄZANIOM ZACIĄGNĄĆ NOWE ZOBOWIĄZANIA. Nie rozpatrywałem tych propozycji z dwóch powodów: przedewszystkiem dlatego, iż drugi już przykład dany nam w okresie jednego roku co do jednostron-

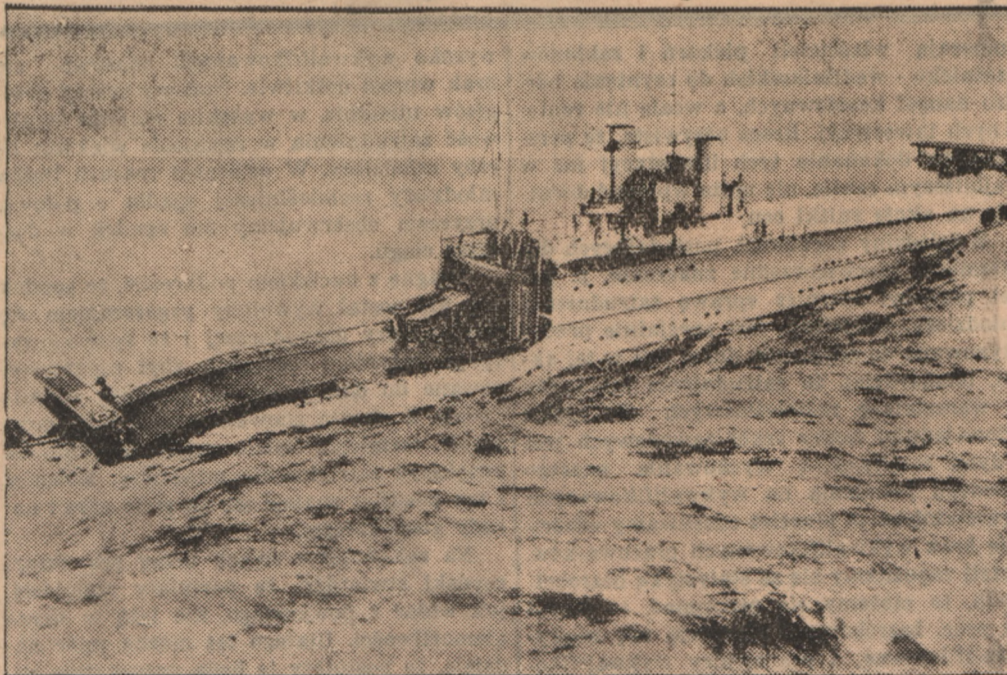
nego odrzucania uroczystych zobowiązań przez rząd niemiecki nie może w nas budzić zaufania w stosunku do jego nowych propozycji. Drugi powód jest jeszcze bardziej wyraźny: z jaskrawem pogwałceniem prawa rząd niemiecki skierował do strefy zdemilitaryzowanej znaczne oddziały wojskowe, przyczem uczynił to nie ujawniwszy uprzednio swych intencji uwolnienia się od uroczystych zobowiązań.

Żołnierz niemiecki nad Renem

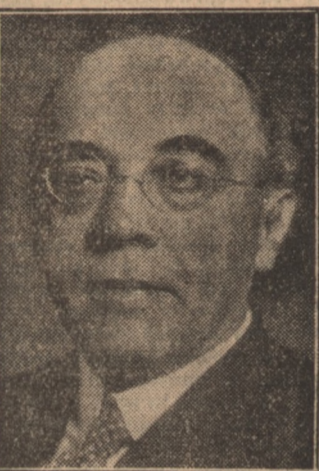
JESTEŚMY W SPOSÓB JAKNAJBARDZIEJ POSTAWIENI WOBEC FAKTU DOKONANEGO. NIEMA JUŻ POKOJU W EUROPIE i nie będzie możliwości utrzymania stosunków międzynarodowych jeśli tego rodzaju metody staną się powszechnymi. Odmawiając rozpatrywania propo-

zycji, służymy interesom wspólnoty europejskiej. Rząd jest całkowicie zdecydowany nie ustąpić przed żadnymi groźbami. Już sam fakt, że z naruszeniem uroczystych zobowiązań ŻOŁNIERZ NIEMIECKI STAŁ NAD BRZEGAMI RENU, nie pozwala nam na jednoczesne podjęcie rokowań.

Rozbudowa floty W. Brytanii



Plan rozbudowy floty brytyjskiej przewiduje znaczne zwiększenie liczby awionetek. Na zdjęciu podajemy nowy tyo tego rodzaju okrętów mniejszy od dotychczasowych a zato posiadający większą szybkość i zdolność manewrowania



Minister Sarraut

zwykłą wagę i odrzuca nienadające się do przyjęcia motywy podwójnej decyzji, przez którą z naruszeniem własnych i bez przysmusu przyjętych zobowiązań, Niemcy wypowiedzieli układ lokareński i pogwałcili strefę zdemilitaryzowaną Nadrenji. Krótkie przypomnienie faktów historycznych winno zarazem oświetlić i potępić tę demonstrację.

Troche historii...

Gdy po zwycięskim zakończeniu wojny chciano zabezpieczyć Francję przed nową inwazją, otwierali się po temu różne drogi. Można było iść zwykłą stosowaną metodą, stworzyć dla naszego kraju w drodze aneksyj terytorjalnych solidne granice. Lecz byłoby to aktem gwałtu wobec ludności, która będąc niemiecką, miała prawo pozostać niemiecką. Można było przez trwałą okupację stworzyć poza naszymi granicami solidne „glacis“, co by zabezpieczyło nasze terytorjum narodowe przed zakusami nieprzyjaciela. Odrzucono również ten system, któryby ludność nadreńską naraził na wielkie szkody i obciążenia. Ograniczono się do postanowienia, że obszary niemieckie, położone na lewym brzegu Renu, oraz strefa szerokości 50 km na prawym brzegu będą zdemilitaryzowane. Niemcy nie będą miały prawa utrzymywać tam wojsk i budować fortyfikacji. Ustalono pozatem dla zabezpieczenia wykonania postanowień traktatu, że w ciągu 15 lat, to zn. do 1935 r. wojska sojusznicze zajmować będą obszary Nadrenji, przyczem strefa okupowana była stopniowo zmniejszana. Postanowienia te były pod wieloma względami uciążliwe dla ludności nadreńskiej. Przewidywane było, że z chwilą trwałego polepszenia stosunków francusko-niemieckich okupacja będzie zniesiona. I właśnie dla polepszenia tych stosunków rząd Rzeszy wystąpił sam z inicjatywą, która doprowadziła w 1925 r. do zawarcia paktu reńskiego w Locarno. Przez traktat ten, którego przygotowanie było przedmiotem długich rokowań między Francuzami, Niemcami, Anglikami, Belgami i Włochami, ustalona została cała procedura regulowania na drodze koncyliacyjno-arbitrażowej zatargów mogących się wyłonić bądź między Francją a Niemcami, bądź też między Niemcami a Belgją, zaś poszanowanie zobowiązań w ten sposób przyjętych umieszczono zostało pod gwarancją Anglii i Włoch, które zobowiązały się — w zależności od decyzji Rady Ligi Narodów, która powinna była być powiadomiona o wypadku pogwałcenia zobowiązań — do udzielenia pomocy państwu na szkodę którego postanowienia traktatu uległy pogwałceniu, zwłaszcza zaś na wypadek pogwałcenia strefy zdemilitaryzowanej. Było to więc dla Europy niejako początkiem nowej ery w stosunkach francusko-niemieckich. Stopniowo postępowało przedwczesne zwalnianie okupowanych obszarów w Nadrenji. Okupacja mająca trwać do 1935 r. zakończona została w r. 1930. PAKT LOKAREŃSKI MIAŁ WYSTARCZYĆ ZA WSZYSKIO. Zgadając się na przedterminową ewakuację Nadrenji, Francja dała najbardziej wy-

Sowiety eksportują samochody

Z Kowna donoszą: W związku z rozszerzeniem stosunków handlowych z Sowietami, Lwa zakupiła ostatnio serję rosyjskich samochodów osobowych i ciężarowych. Będzie to pierwszy wypadek eksportu samochodów sowieckiej produkcji, które dotychczas wytworzone były wyłącznie na rynek wewnętrzny.



spokojenia w Europie. Cóż znaczą dla rządu tego wyjaśnienia, które niemal od roku rząd francuski ogłasza z całkowitą aprobatą innych sygnatarjuszy traktatu, którzy zapytywani w maju r. ub. przez Niemcy oświadczyli jednoznacznie, iż zobowiązania paktu francusko-sowieckiego nie naruszają w żadnym stopniu zobowiązań paktu reńskiego. Gdy ambasador Francois Poncet zapytał, czy memorandum wypowiadające traktat tak wielkiego znaczenia stanowić ma obietnicą w ubiegły poniedziałek odpowiedź mającą stworzyć podstawy dla porozumienia francusko-niemieckiego, odpowiedziano mu, iż dokument ten istotnie określa podstawy, na których prowadzona dalsza wymiana zdań może się okazać owocną i że odpowiedź na zapytanie francuskie rzeczywiście się w tem memorandum znajduje.

Jednocześnie przechodząc od słów do czynów, zbrojne oddziały wkroczyły do Nadrenji. Oto jest SYTUACJA, PRZED KTÓRĄ RZĄD NIEMIECKI PRAGNIE NAS POSTAWIĆ. Niemcy przyjęli dobrowolnie w r. 1925 uroczyste zobowiązania. Powinny one obietnice zawarte w traktatach pokojowych dotyczące demilitaryzacji strefy nadreńskiej. Zobowiązania zawarte w tym traktacie są dzisiaj odrzucone.

Nieuzasadnione motywy

Jak już mówiłem, motywy, na które powołuje się rząd niemiecki, nie są bynajmniej uzasadnione, a jeśliby nawet były to RZĄD NIEMIECKI NIE JEST W NAJMNIJSZYM STOPNIU UPRAWNIENY ABY SAM SOBIE WYMIERZAĆ SPRAWIEDLIWOŚĆ. Układ lokareński przewiduje, że jeśli między dwoma krajami powstaje zatarg, co do którego nie mogą osiągnąć porozumienia, to obowiązkiem ich jest odwołać się do jednego z gwarantów lub też do komisji koncyliacyjnej. Rząd niemiecki mógł też się odwołać do Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze. Oświadczyliśmy publicznie przed 15 dniami, że jesteśmy gotowi poddać się arbitrażowi tej instytucji. Niemcy mogły się zwrócić również do Komisji Koncyliacyjnej. Nie uczyniły jednak tego. W tem również uchybiły swym zobowiązaniom.

Po dokładnem zbadaniu sytuacji w imieniu rządu francuskiego oświadczam, iż zamierzamy utrzymać podstawowe gwarancje Francji i Belgii, które były kontrasygnowane przez rządy Wielkiej Brytanii i Włoch w układzie lokareńskim. NIE JESTEŚMY SKŁONNI POZOSTAWIĆ STRASBURGA POD OBSTRZAŁEM ARMAT NIEMIECKICH.

Układ z Locarno przewiduje w jednej ze swych kazułów, że na wypadek pogwałcenia zobowiązań winna być powiadomiona rada Ligi Narodów. Jest to tembardziej niezbędne, gdyż musi dojść do wymiany poglądów między sygnatarjuszami traktatu. Te wymianie poglądów trzeba przeprowadzić niezwłocznie.

Bronimy pokoju w Europie

Nasza sprawa jest słuszna i nie posiada słabych stron. Broniąc jej, mamy pewnością, że bronimy nie tylko naszych losów, lecz i podstawowych elementów pokoju europejskiego. Naród francuski zdaje sobie z tego sprawę. Porzucając wszystkie daremne swary, jest on — wiemy o tem — i pozostanie jednomyślnym przy poparciu akcji rządu. Jak się zdaje, rząd niemiecki sądzi, iż dobrze wybrał chwilę dla swego zamachu, która nie była chwilą ratyfikowania przez izbę paktu francusko-sowieckiego, który zależny jest jeszcze od decyzji senatu, lecz chwilę rozpoczęcia okresu przedwyborczego. Rząd niemiecki sądzi, iż atmosfera a raczej swary, zamieszki i rozbieżność wewnętrzne wywołane przez tarcia między stronnictwami w przededniu walki wyborczej, mogą sprzyjać jego zamiarom. Nagła decyzja rządu niemieckiego spowodowana była nadzieją na brak orientacji ogólnie — narodowej, wynikłej z walk wewnętrznych. Rząd niemiecki zapomina jednak raz jeszcze, że we wszystkich groźnych momentach naszej historii cichy wszelkie swary i wszystkie stronnictwa jednoczyły się dla obrony niezależności narodowej i bezpieczeństwa kraju. Żaden Francuz nie zasługuje na obelgę, jaką rzucają czasem poza Renem na niektórych naszych współobywateli, sądząc że są oni zdolnymi znaleźć choćby pozory uzasadnienia decyzji niemieckiej. Naród francuski we wszystkich okolicznościach gotów jest dać dowody, że nie można liczyć na swą potęgę wojskową w nadziei na jego opanowanie i ujarzmienie.

Na froncie gospodarczym

Aktualne postulaty rzemiosła

(ow) Ciężar gatunkowy rzemiosła, jako czynnika, potęgującego rozwój gospodarki krajowej, jest szczególnie w dobie kryzysu bardzo poważny. Warsztaty drobnej produkcji bowiem, w przeciwieństwie do wiekłych zakładów przemysłowych, zdolne są do stosunkowo szybkiego i łatwego dostosowania się do zmieniających się warunków koniunkturalnych i z tego właśnie względu na niezczące działanie depresji gospodarczej są bardziej odporne.

Ta żywotność warsztatów rzemieślniczych ujawnia się w całej pełni także i obecnie, co charakteryzuje się chociażby faktem, że mimo trudnych warunków pracy liczba samodzielnych jednostek w rzemiosle nie spada, a wrasta. Nie znaczy to jednak, aby rzemiosło znosiło kryzys bezboleśnie; przeciwnie — mały warsztat, zdany wyłącznie na własne siły, musi walczyć ciężko o swą egzystencję i tylko, jak powiedzieliśmy, dzięki swej naturalnej żywotności i elastyczności utrzymuje się przy życiu, jakkolwiek obroty i zarobki jego skróciły się niepomiarowo i często stoją w rażącej dysproporcji z poczynionym wkładem w postaci kapitału, a przede wszystkim pracy.

Naogół rzemiosło nasze na brak zrozumienia jego potrzeb i bolączek przez Rząd narzekać nie może. W latach ubiegłych uczyniono wiele, aby przyjąć mu z pomocą, czy to w dziedzinie uregulowania jego stosunków publiczno-prawnych, czy też w zakresie obciążeń publicznych, akcji kredytowej itd. W miarę pogłębiania się kryzysu jednak potrzeby rzemiosła rosną a opieka nad nim ze strony Rządu z konieczności musi się stawać coraz troskliwsza.

Wyrazem tej troski o byt setek tysięcy warsztatów drobnej produkcji była m. in. narada rzemieślnicza zwołana ostatnio przez p. min. Góreckiego. W trakcie narady w sposób szczegółowy przedstawiono i przedyskutowano aktualne postulaty rzemieślnicze, p. min. Górecki zaś ze swej strony poczynił doniosłą zapowiedź, że w Ministerstwie Przem. i Handlu utworzony będzie ośrodek dyspozycji specjalnie dla rzemiosła, przypuszczalnie departament, gdzie koncentrować się będą wszystkie żywotne sprawy rzemieślnicze. Widzimy więc, że kwestii rzemiosła Rząd poświęca coraz większą uwagę.

Jedną ze stołecznych agencji prasowych bezpośrednio po naradzie przeprowadziła wywiad z prezesem Zw. Izby Rzemieślniczych posem Antonim Snopczyńskim, który udzielił szeregu informacji na temat obecnej sytuacji rzemiosła w Polsce oraz jego potrzeb. Poseł Snopczyński zaakcentował, że jedną z głównych bolączek drobnych warsztatów pracy jest brak kapitałów obrotowych. Odbudowa tych kapitałów postępuje bardzo powoli i w związku z tem wysuwa się dezzyderat rozszerzenia w stosunku do rzemiosła akcji kredytowej.

Według obliczeń samorządu gospodarczego rzemiosła — mówił pos. Snopczyński, — zapotrzebowanie kredytowe zaspokojone jest zaledwie w dwóch trzecich. Rzemiosło jest zaleswie około 60 milionów zł. kredytów, aby mogło racjonalnie sfinansować swój obrót. Zaznaczam, że obliczenia te i tak są zredukowane o połowę w stosunku do zapotrzebowania, np. rzemiosła niemieckiego. — Tam bowiem oblicza się zapotrzebowanie rzemiosła w zakresie kredytów na 20 proc. wartości produkcji. W Polsce uważalibyśmy za idealny stan, gdyby kredyty wynosiły choćby 10 proc. wartości produkcji.

Mamy jeszcze inny postulat w tym zakresie. Jest to sprawa obniżenia odsetek. Bank Gospodarstwa Krajowego wprawdzie obniżył ostatnio poważnie odsetki, pobierane od kredytów rzemieślniczych. Obniżono je do 4 proc. Ale należy pamiętać, że kredyty rzemieślnicze, udzielone przez Bank Gospodarstwa Krajowego stanowią zaledwie jedną dziesiątą część wszystkich sum, z jakich korzysta rzemiosło. Zagadnienie więc obniżenia odsetek, pobieranych w innych instytucjach kredytowych ma pierwszorzędne znaczenie dla rzemiosła, gdyż spowodowało by to bez wątpienia dalszą zniżkę cen produkcji rzemieślniczej.

W dalszym ciągu p. poseł poruszył sprawę przepisów, zmuszających rzemiosło do czynienia nie rentujących się inwestycji.

Poza momentami natury czysto gospodarczej, duże hamulce stanowią pewne normy prawne, przeciwdziałające procesowi dostosowania. Mam tu na myśli przepisy o piekarniach i wędliniarniach. Przepisy te

Umorzenie drobnych zaległości podatkowych

Zaległe należności do kwoty 400 zł nie będą egzekwowane

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 11 lutego umorzyło drobne zaległości podatkowe, pochodzące z lat ubiegłych w następujących podatkach: **gruntowym, od nieruchomości, przemysłowym, pobieranym w formie świadectw przemysłowych, przemysłowym od obrotu, dochodowym z działu I, majątkowym, od lokali, od placów budowlanych** — pochodzące z wymiarów za rok podatkowy 1932 i lata poprzednie (z terminem płatności nie późniejszym niż dn. 31. 12. 1935 r.), a figurujące w księgach bieżących w dniu 31. 3. 1936 r., o ile ogólna suma tych zaległości w każdym z wymienionych po-

datków u poszczególnego płatnika nie przekracza zł. 400 (w podatkach: dochodowym i od nieruchomości łącznie z dodatkiem kryzysowym), nie licząc dodatków na rzecz związków samorządowych i szkół, oraz 15 proc. dodatku, pobieranego na mocy ustawy z dn. 26. 3. 1935 r., przyczem w kwestji dodatków jest miarodajny stan prawny z grudnia 1935 r. Podatek przemysłowy, pobierany w formie świadectw i podatek przemysłowy od obrotu traktuje się w tym wypadku jako oddzielne podatki.

Umorzenie zaległości podatkowych powoduje temsamem umorzenie przypadają-

cych od tych zaległości dodatków państwowych i samorządowych, odsetek oraz kosztów egzekucyjnych. Umorzeniu w myśl okólnika podlegają zaległości bez względu na to, czy pochodzą z wymiarów prawomocnych, czy też nieprawomocnych, czy są odroczone lub rozłożone na raty, chociażby celem ich ściągnięcia dokonano zajęcia ruchomości i wierzytelności lub praw majątkowych albo też nawet zabezpieczono je hipotecznie lub w inny sposób.

Nie podlegają natomiast umorzeniu na podstawie omawianego okólnika zaległości: a) zgłoszone do masy konkursowej wskutek upadłości, jeżeli postępowanie upadłościowe nie zostało jeszcze ukończony, b) znajdujące pokrycie w sumach, złożonych do depozytu sądowego w wyniku zgłoszenia tych zaległości od egzekucji sądowej, c) znajdujące pokrycie w sumach, które zostały sędowane na pokrycie zaległości, d) znajdujące pokrycie w sumach nadpłat, wprowadzonych na konta płatników na dz. 31. 3. 1936 r. z tytułu innych należności podatkowych, e) korzystające z ulg na podstawie rozporządzenia ministra Skarbu z dn. 15. 4. 1935 r., jeżeli kwota tych zaległości, obliczona w sposób wskazany wyżej, przekracza przed zastosowaniem ulg z tego rozporządzenia zł. 400. Z dniem 1. 3. 1936 r. urzędy skarbowe zaniechają prowadzenia egzekucji do tych zaległości, wymienionych w omawianym okólniku, które jako nieprzekraczające już w tym dniu kwoty zł. 400, będą podlegały umorzeniu. Jeżeli jednym tytułem wykonawczym objęte są zaległości, podlegające umorzeniu na podstawie niniejszego okólnika, oraz zaległości, nieobjęte tym okólnikiem, to w odniesieniu do zaległości pierwszego rodzaju egzekucja wdrożona będzie jedynie tylko do pozostałych zaległości.

W stosunku do zaległości w podatkach, wymienionych w omawianym okólniku, a pochodzących z wymiarów za rok podatkowy 1932 i lata poprzednie jeżeli te zaległości przekraczają z dniem 1. 3. 1936 r. zł. 400, egzekucję po tym dniu aż do końca marca 1936 r. można prowadzić tylko do kwoty nadwyżek zaległości ponad zł. 400.

Wszystkie wpłaty, dokonane po dniu 1. 3. 1936 r. na poczet zaległości, podlegają umorzeniu i winny być wprowadzone jako nadpłaty i zarachowane na poczet innych płatnych należności podatkowych płatnika.

Herbaty Kozakowskiego — rozkosz znawców

Zwiększenie liczby robotników w zakładach przemysłowych

Ważny krok na polu walki z bezrobociem

W związku z wydaniem przez ministerstwo skarbu, na tle akcji zwalczania bezrobocia, okólnika o ulgach przy nabywaniu świadectw przemysłowych, należy podkreślić, że okólnik ten daje średnim i większym przedsiębiorstwom przemysłowym, wykupującym świadectwa kategorii II do IV, możliwość znacznego zwiększenia liczby zatrudnionych w ich zakładach robotników bez konieczności nabywania świadectwa przemysłowego wyższej kategorii.

W myśl tego okólnika na podstawie świadectwa przemysłowego II kategorii przedziałnie, blicharnie, farbiarnie i apretury, walcownie żelaza, stali, cynku i miedzi, fabryki drutu, rur, wagonów i maszyn, odlewnie miedzi i brązu, zakłady wytapiania tłuszczów, fabryki ekstraktów z tłuszczów i olejów, margaryny, mydła i stearyny oraz garbarnie, fabryki artykułów chemicznych, kosmetycznych, aptecznych, farb, ekstraktów farbiarskich, lakierów terpentynowych, laku, szuwaksu, rafinerji nafty, olejów mineralnych, gazoliny, smarów, asfaltu, guderitu, parafiny i cerezyny, które dotychczas

mogły zatrudniać tylko do 500 robotników, będą mogły obecnie zwiększyć tę cyfrę do 625.

Wszelkie inne przedsiębiorstwa przemysłowe, przy świadectwie przemysłowym II kategorii będą mogły zatrudnić do 1.250 robotników, zamiast dotychczasowych 1.000.

Przy świadectwie przemysłowym III kategorii przedsiębiorstwa, które zatrudniały dotąd do 200 robotników, będą mogły zatrudnić obecnie do 250 robotników, te natomiast, które wykupując świadectwa III kategorii, zatrudniały do 500 robotników, będą mogły liczbę ich zwiększyć do 625 robotników.

Na podstawie świadectwa przemysłowego IV kategorii przedsiębiorstwa, które zatrudniają, zarówno przy fabrykacji ręcznej, jak i przy stosowaniu silników mechanicznych, do 100 robotników, będą mogły obecnie — w myśl nowego okólnika — zatrudnić do 125 robotników, a pozostałe wykupując świadectwo IV kategorii i zatrudniając dotąd do 200 robotników — zwiększyć ich ilość do 250.

Odmianny zagraniczne roślin

dopuszczone do kwalifikowania na terenie woj. pomorskiego

Na podstawie uchwały Rady Sekcji Centralnej do Spraw Nasiennictwa w Warszawie mogą być przyjmowane do kwalifikowania w roku 1936 przez Pomorską Izbę Rolniczą, następujące odmiany zagraniczne zbóż:

Zyto: Petkus Lochowa i Wangerheim; pszenica ozima: Korona i Słoneczna ze Svalöf, Dickkopf Karstena i Herta P. S. G.;

jęczmień jary: Złoty i Zwycięzca ze Svalöf, Isaria i Nordland; owies: Biały Orzeł, Zwycięzca i Ligowe II ze Svalöf, Żółty Lochowa, Żółty Pflug i Findling Bensinga; pszenica jara: Kolben Hejnego.

Odmianny zagraniczne ziemniaków i innych wyżej niewymienionych roślin przyjmować będzie Izba do kwalifikowania według swojego uznania.

Jakie podatki płacimy w marcu?

W marcu br. płatne są podatki następujące: 1) do 25 marca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936, w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w lutym przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) do 1 kwietnia — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1936, przez osoby fizyczne i spadki wakujące, prowadzące prawidłowe księgi handlowe lub gospodarcze;

zmuszają właścicieli piekarń i zakładów rzeźniczo-wędliniarskich do czynienia bardzo naogół kosztownych, a wcale nie rentownych inwestycji. Rzecz oczywista, że perspektywa dokonania tych inwestycji już w najbliższym czasie, nie może wpłynąć dodatnio na akcję zniżki cen.

Z dziedziny zagadnień, posiadających dla rzemiosła pierwszorzędne znaczenie, p. poseł poruszył również sprawę zatrudnienia młodzieży. Rzemiosło jest specjalnie predysponowane do odegrania dużej roli w tej akcji, tembardziej, że zatrudnienie młodzieży w warsztatach rzemieślniczych dla braku odpowiedniej liczby szkół zawodowych jest jedyną możliwością wychowania naszego młodego pokolenia na wykwalifikowanych pracowników. A przecież odczuwamy właściwie brak wykwalifikowanych pracowników. Jeżeli zapoznamy się ze statystyką bezrobotnych, to możemy się przekonać, że ponad 50 proc. bezrobotnych stanowią siły niewykwalifikowane, a pracownicy wykwalifikowani stanowią mały odsetek, podczas gdy

3) do 7 marca — podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbowadawcę w lutym 1936 r.;

4) do 5 marca — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16—29 lutego 1936 r., do 20 marca — podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni marca.

Ponadto płatne są w marcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

wysoko wykwalifikowanych odczuwa się brak wprost dotkliwie. Niestety szereg przepisów utrudnia w wysokim stopniu możliwość zatrudnienia w rzemiosle większej liczby młodzieży. W ostatnich czasach liczba młodzieży rzemieślniczej spadła o połowę, przyczem obserwujemy ten spadek w dalszym ciągu.

Pragnę z naciskiem podkreślić, że spadek ten nie został wywołany pogorszeniem się koniunktury gospodarczej i że spowodowały go jedynie i wyłącznie zbyt nieprzystosowane do chwili obecnej przepisy normatywne. Z chwilą znowelizowania tych przepisów, rzemiosło będzie mogło natychmiast zwiększyć zatrudnienie młodzieży. Również i ten postulat znalazł się na stole obrad na rady gospodarczej.

Na zakończenie swych uwag pos. Snopczyński stwierdził, że postulaty rzemiosła, jak widać z powyższego, nie leżą w sferze niemożliwości. Dlatego też można mieć nadzieję, że postulaty te będą przychylnie załatwione już w bliskim czasie.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOZOWO-TOWAROWA z dnia 9 marca 1936 r.

Zyto 15 t. 13,25, 13, 13,25 pszenica 1 t. 19,25—19,50; jęczmień browarowy 15—15,75; jęczmień jednolity 14,75—15; jęczmień zbiorowy 14,50—14,75; owies 27 t. 15,25, 14,75, 15,25; mąka żyt. wyciag 0—30 proc. w. w. 19,75—20,25; gat. I 0—65% w. w. 18,25—18,75; razowa 0—95 proc. w. w. 14,00—14,50; mąka żytnia 60-proc. wyłącznie dla dostaw dla W. M. Gdańska 18,75—19,25; mąka pszen. I wyciag 0—20 proc. w. w. 31,50—33,50; gat. IA 0—45 proc. w. w. 30,50—31,50; gat. IB 0—35 proc. w. w. 29,75—30,75; gat. IC 0—30 proc. w. w. 29—30; gatunek ID 0—35 proc. w. w. 28—29; gatunek IIA 20—35 proc. w. w. 26—27; gat. IIB 20—35 proc. w. w. 25,50—26,50; gat. IID 45—65 proc. w. w. 23,75—24,75; gat. IIP 55—65 proc. 19,50—20,00; razowa 0—95 proc. w. w. 21,50—22; otręby żytnie: wymiał stand. 10—10,50; pszenne mialkie stand. 11,50—12; średnie stand. 35 ton 12—11,50—12; grube st. 12—13,50; jęczmień: 10,25—11; rzepak zim. bez worka 37—39; rzepak zim. bez worka 36—38; mak niebieski 59—62; gorczyca 34—36; siemię lniane 36—38; peluska 22,50—24,50; wyka 22—24; seradela 20—22; groch: polny 21—23; Wilkoria 24—26; Folgera 19—21; lubin: niebieski 9,75—10,25; 2/ty 11—11,50; konczyca: 2/tya, odliczona 6,75; 6,75; biała 7,5—9; czerw. surowa 10,5—11,5; czerwona czyszczona 120—140; szwedzka 170—190; płatki ziemniaczane 15,50—16,50; makuch: lryny 16,50—17; rzepakowy 14—14,50; słonecznikowy 42/44% 18—19; kokosowy 14,50—15,50; wtykielki suszone 8,50—9; słoma żytnia prasowana 2,50—3; siano nadnoteckie luzem 7—7,50; śrut soia 21—22.

POZNANSKA GIEŁDA ZBOZOWA z dnia 9 marca 1936 r.

Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orientacyjne: pszenica 19,00—19,25. Uspokoienie spokojne. Maki pszenne wszystkie gatunki obie kolumny o 50 gr. niżej. Uspokoienie spokojne. Otręby jęczmień 10,00—11,25. Reszta bez zmiany; odliczona uspokoienie spokojne. Zyta 980, pszenicy 148,5, jęczmień 270, owsa 232.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 9 marca 1936 r.

Dewizy
Belgia 89,80—89,78—89,42; Berlin 318,45—318,98—212,92; Holandia 361,05—361,77—360,33; Londyn 26,27—26,34—26,20; Nowy Jork kabel 5,28 3/4—5,30—5,27 3/4; Oslo 131,90—132,23—131,57; Paryż 35,01—35,08—34,94; Praga 21,95—21,99—21,91; Sztokholm 135,40—135,73—135,07; Szwajcaria 173,35—173,69—173,01.

Przeważnie moeniejsza.

Akcje
Bank Polski 93,75; Wegiel 11,75; Lillop 9,00; Ostrowiec 25—25,75; Starachowice 34,50—34,60. Tendencja slabsza.

Papiery wartosciowe
Konwersyjna 61—61,75; 6 proc. dolar. 75,25—75,50; Prem. dolar. 52,10—51,50; Stabilizacyjna 61,38—62,25—62,63 ostatni drobny; w uzupelnieniu; 8 kurs prem. dol. 51,75; 4 1/2 proc. pkz serja I 40,63 serja k 42,25; 4 1/2 proc. ziem serja 45,25—45,00; 5 proc. Warszawy stare 57 za 1935 r. 53,50—54—53,75; 5 proc. Łódź za 1935 r. 48,25; 5 proc. Siedlec za 1935 r. 27,38. Tendencja: slabsza.

Król — szary obywatel

Danja posiada najbardziej demokratycznego monarchę świata

Najbardziej demokratycznym królem na świecie jest niewątpliwie monarcha duński Krystjan X.

Kiedy na ulicach Kopenhagi pojawi się postać, przerastająca o dobre dwie głowy tłum przechodniów, to pewna jest, że po ulicy promenuje król duński



Król Krystjan

we własnej osobie. Ale mieszkańców Kopenhagi to nie wzrusza. Osoba króla nie jest dla nich sensacją. Tak bardzo przyzwyczajeni są do jego widoku i do życia z nim „zapanbrat”.

Król Krystjan wchodzi więc swobodnie, bez wywoływania zbiegowiska, do sklepu i sam kupuje sobie cygaro, w poczekalni u dentysty w otoczeniu innych pacjentów czeka swojej kolejki, na skrzyżowaniu ulic podczas porannych spacerów konnych czeka spokojnie na sygnał przejazdu.

Król Krystjan jest demokratą z przekonania. W otoczeniu króla zapewniają, że w czasie wyborów głosuje on **zawsze na listę socjalistyczną**. A premier Stauning, człowiek niezwykle „czerwony” — zalicza się do najlepszych przyjaciół Krystjana X.

Nawet komuniści duńscy mają dla tego monarchy jakiś sentyment. Kiedy w r. 1918 w całej Europie szalał nastrój rewolucyjny, duńscy komuniści, doszli do wniosku, że trzeba i u siebie coś zrobić. Wysłali do króla delegację, która w bardzo delikatnych słowach zaproponowała, aby Krystjan X nie abdykował, lecz zmienił swój „charakter” przez

Król wynalazca

Król szwedzki Gustaw skonstruował specjalny regulator radjoodbiorczy, połączony ze skalą, na której po nastawieniu fali ukazuje się oświetlona nazwa stacji, odpowiadająca danej fali. Natężenie światła wzrasta, im bardziej zbliżamy się do granicy doskonałego odbioru, co pozwala na dokładne regulowanie. Nowy wynalazek króla znalazł wśród radjostuchaczy szwedzkich gorących zwolenników.

przyjęcie tytułu prezydenta. Król odpowiedział na to:

— **Będę was może więcej kosztował jako prezydent, niżeli teraz jako król. A w takim razie poco ta zmiana?**

Kiedy później mimo sentymentu dla króla doszło do demonstracji komunistycznych, król nie zaniechał swoich ulubionych przejażdżek konnych, jak

zwykle samotnych, bez wszelkiej obrony czy asysty.

Król Krystjan X nie jest człowiekiem bogatym. Zebrany w ciągu 20-tu lat osobisty kapitał 3-miljonowy, stracił wskutek bankructwa banku, w którym pieniądze były zdeponowane. Uratowało się z tego zaledwie coś 100.000 koron duńskich.

Fantazje Michała Anioła spełniają się w... Ameryce

W roku 1505 papież Juljusz II powołał z Florencji do Rzymu Michała Anioła. Właśnie budowała się bazylika św. Piotra. I w jej wnętrzu Michał Anioł miał zbudować papieżowi **monumentalny nagrobek**. Miał on wznosić się na wysokość trzech pięter, **cały las posągów** miał zdobić jedyny w swoim rodzaju sarkofag papieski. **Nadludzkie dzieło** nie zostało stworzone, ale i te nieliczne posągi, które wyszły z pod genialnego dłuta rzeźbiarza, należą do najpotężniejszych

dzieł genjuszu ludzkiego: **postacie niewolników i posąg Mojżesza**.

Michał Anioł, fanatyk marmuru, sam wówczas udał się do Carrary, gdzie w tamtejszych kamieniołomach spędził osiem miesięcy, aby wybrać najpiękniejsze bloki marmuru dla swego dzieła. Dwa posągi niewolników już na miejscu wykuł w grubszych zarysach. Później te olbrzymie, białe bloki marmuru powędrowały morzem do Rzymu, gdzie budziły podziw tłumów.

On sam jednak wśród marmurowych skał Carrary **śnił swój największy sen**. Nawet nagrobek Juljusza II nie zaspakajał rważącego z nieokielznaną siłą polotu jego fantazji. Marzył, aby całe pasma górskie przekuć i zamienić w arcydzieła sztuki. W skale, wznoszącej się nad morzem w pobliżu Carrary, chciał wykuć **olbrzymi posąg tytana**, któryby żeglarzom służył jako znak rozpoznawczy.

Co za czasów Michała Anioła było niewykonalne, jest możliwe przy pomocy środków technicznych 20-go wieku, przede wszystkim w Ameryce. W r. 1927 rzeźbiarz amerykański Borglum począł realizować fantastyczne plany Michała Anioła. W południowej Dakocie ciągnie się pasmo „czarnych gór” — „Black Hills”, w których wznosi się nagi i stromy Mount Rushmore. Granitowy ten szczyt obrał sobie rzeźbiarz, aby zeń stworzyć **monumentalny pomnik amerykańskich bohaterów narodowych Waszyngtona, Jeffersona, Lincolna i Teodora Roosevelta**.

Dzisiaj wylaniają się już ze skały głowa Waszyngtona, wykuta z granitowego wierzchołka, oraz niewykończony jeszcze głowa Jeffersona i Lincolna. Gotowe posągi mają mierzyć 456 stóp wysokości, same głowy 60 stóp.

Wiele lat wprawdzie jeszcze minie, zanim całe dzieło będzie gotowe, zanim się spełnią niebotyczne fantazje Michała Anioła. Ale, czy na miarę wielkiego twórcy Odrodzenia, to jeszcze pytanie...

Zgon wielkiego figlarza

Kawały Williama Horace'a

W uroczem, pięknie przy ujściu Sekwany położonym miasteczku Honfleur, zmarł w tych dniach **William Horace de Vere Cole**, nazwany przez Anglików „największym figlarzem imperjum”.

William Horace rozpoczął swą karierę w roku 1905 następującym „kawałem”. Rektor uniwersytetu w Cambridge otrzymał zawiadomienie, że w najbliższych dniach **sultan jednego z księstw arabskich** razem ze swą świtą przybędzie do uniwersytetu. W zapowiedzianym dniu o wyznaczonej porze przed gmach uniwersytetu zajeżdżała malownicza kawkada z sultaniem w białym burnusie i nieodstępą świtą, wszyscy na wspaniałych arabskich rumakach. Rektor i profesorowie uniwersytetu powitali dostojnika muzułmańskiego u bram uczelni. Rektor wygłosił do egzotycznych gości przemówienie. Pokazano im szczegółowe urządzenia uniwersytetu, wydano na ich cześć bankiet, w którym wzięli udział wybitni przedstawiciele nauki. Po wyjeździe gości okazało się, że **sultaniem był William Horace**. Świta „sultana” składała się z jego kolegów, studujących w Cambridge. Orszak był tak świetnie ucharakteryzowany że żaden z profesorów nie poznał swych uczniów.

Innym razem zaalarmowano załogę pancernika „Dread nought” wieścią o **wizycie jednego z wybitnych rasów abisyńskich**. Znow paradę, rewję, przyjęcia itp. I podobnie jak w Cambridge, władze dopiero po wyjeździe domniemanego rasy przekonały się, że padły ofiarą kawału Horace'a. Przed kilku laty w najruchliwszym

punkcie Londynu na placu Picadilly, grupa Horace'a wywołała **kilkugodzinne wstrzymanie ruchu, pracując w przebraniu robotników magistrackich, pod osłoną policji, nad rozrywaniem jezdnii**.

Ostatnim kawałem świetnego komika był **występ polityczny na kongresie partji pracy**. Wśród przyjdum kongresu powstało niemałe poruszenie, gdy oznajmiono, że za chwilę przybędzie na salę przewodniczący partji **Mac Donald**, którego przyjazdu spodziewano się dopiero na zakończenie kongresu, że dwa dni. Istotnie w pół godziny później zjawił się na podium Mac Donald, owacyjnie witany przez zgromadzonych. Przewodniczący kongresu udzielił mu głosu. Po kilku zdaniach, wypowiedzia-

nym przez domniemanego Mac Donalda, okazało się, że treść ich odbiega nietylko od stylu przewodniczącego partji, ale wogóle nie ma związku z tematem kongresu. Przemawiającym był William Horace, tak świetnie ucharakteryzowany, że nikt go nie poznał.

Wielki figlarz nawet w najcięższych chwilach życia nie tracił pogodnego usposobienia. W najtrudniejszych nawet sytuacjach wykwił na jego wargach śmiech, który zjednał mu tylu przyjaciół. Uśmiech ten zachował nawet po śmierci. Gdy w ubiegłą sobotę przyszedł do Horace'a jego serdeczny przyjaciel, zastał go już zmarłego, siedzącego w fotelu z łagodnym uśmiechem na zastygłych wargach.

Gilotyna, na której stracono Ludwika XVI sprzedana za 12.500 franków

W słynnym paryskim hotelu, „Drouot” odbyła się w tych dniach licytacja szeregu przedmiotów z okresu wielkiej rewolucji francuskiej. Między innymi **wystawiono na sprzedaż gilotynę**, na której 21 stycznia 1793 roku stracono króla **Ludwika XVI**. Licytacja ponurej pamiątki historycznej rozpoczęła się od 2.500 franków. Wśród licytantów znalazło się dziesięciu entuzjastów pamiątek historycznych, którzy na wyścigi zaczęli podbijać cenę. **Gilotynę nabył wreszcie pewien paryżanin, zbieracz pamiątek historycznych, za cenę 12.500 franków**.

Autentyczność gilotyny wywołuje w ko-

luch zbieraczy liczne zastrzeżenia. Wprawdzie na gilotynie umieszczono tabliczkę z napisem, że w dniu 21 stycznia 1793 roku stracono na niej króla Francji **Ludwika XVI**, istnieje jednak w zapiskach Victora



Nóż gilotyny, na której zginął Ludwik XVI i Maria Antonina.

Hugo notatka, według której kat Samson, obecny, przy straceniu króla, oświadczył miał Anglikom, że **gilotyna została sprzedana na rozbiórkę**. Dwóch rzeczoznawców paryskich wydało opinię co do historycznej autentyczności nabytej gilotyny, twierdząc, że **jest to istotnie ta sama gilotyna, na której stracono Ludwika XVI**. Mimo to w kołach zainteresowanych istnieje nadal co do tego poważne wątpliwości. Które podziela również nabywca gilotyny. W najbliższych dniach gilotyna poddana ma być jeszcze raz szczegółowemu oglądzinom.

Tajemnica żółtego domu pod Paryżem

Średniowieczne tortury w 20-tym wieku

Francja znajduje się obecnie pod wrażeniem sensacyjnej afery, w której główną rolę odgrywa niepozorna gospoda w okolicy Paryża.

W powieściach kryminalnych spotykamy się często z **niesamowitemi, tajemniczymi domami**, za ścianami których dzieją się różne potworności. Czasem jest to **spełnka w Szanghaju** lub w Rio, innym razem **znovu rudera w dzielnicy portowej Londynu** lub Nowego Jorku. Do rekwizytów tych domów należą **palarnie opium i ostre sztylety**.

Domy te z powieści bije jednak **zagadkowy, żółty dom z malowniczej miejsciny Vauréal pod Paryżem**. Mieściła się tam **kawiarenka pana Ligier**, która od pewnego czasu poczęła cieszyć się niebywałą frekwencją. Przed lokalem zatrzymywały się **długo sznury luksusowych samochodów**.

Kiedy jednak wchodziło się do kawiarenki, gości z wytwornych samochodów nie było widać.

Zwolna o tajemniczym domu poczęły krążyć **najfantastyczniejsze pogłoski**. Opowiadano sobie, że po nocach słychać **dzikie krzyki bólu**, dochodzące z wnętrza domu, że odbywają się tam **istne orgje tortur**.

Sprawą tą zainteresowała się policja, która rozciągnęła nad domem opiekę, postępując jednak bardzo dyskretnie, gdyż do bywalców kawiarenki należały znane i wybitne osobistości.

Przed kilku dniami wreszcie policja wkroczyła do wnętrza domu. Urzędników policji powitała... **pielęgniarka**. Oświadczyła ona z uśmiechem, że **dom nie kryje żadnych tajemnic**, że poza kawiarenką mieszczą on tylko pokoje gościnne dla strudzonych podróżnych.

Niemniej jednak policja **aresztowała** pielęgniarkę jak i właściciela domu i kilku dalszych pracowników, których przewieziono do Paryża.

Równocześnie przewieziono do Paryża „**umeblowanie**” zagadkowego domu. Było ono bardzo dziwne i niezwykle: z domu wyniesiono **cały arsenał średniowiecznych komór tortur**, jak śrubsztaki do wykręcania palcy, cierniowe korony, stoły nabijane gwoźdźmi i różne inne średniowieczne przyrządy do torturowania.

Co jednak właściwie się kryło za ścianami żółtego domu, do tej pory nie wiadomo, gdyż policja wciąż milczy ze względu na toczące się śledztwo.

Podobno istnieje we Francji szereg podobnych domów tortur, z których właściciel ich ciągnął miljonowe zyski (!).

Do czego prowadzi zaciekleść partyjna

Destrukcyjna robota endecji w organizacjach społecznych

Do redakcji „Dnia Tczewskiego Ilustrowanego” wpłynęło pismo, które choć zawiera fakty o znaczeniu tylko lokalnym, zamieszczamy dla zilustrowania destrukcyjnej roboty partyjnej endecji w organizacjach społecznych i kulturalno-oświatowych.

Szanowny Panie Redaktorze!
W ostatnich numerach „Dnia Tczewskiego Ilustrowanego” wyczytałem artykuły, w których Pan Redaktor słusznie zwraca uwagę publiczności na szkodliwą działalność partii endeckiej w organizacjach i stowarzyszeniach naszego powiatu.

Pan Redaktor pisał o tem, jak to partia endecka wykorzystuje swoje wpływy w organizacjach, należących do Akcji Katolickiej, a także o tem, jaką to nagonkę organizują endecy na tych ludzi, którzy pracują w owych organizacjach i którzy nie chcą iść na sznurczku, pociągany przez sztab endeki z Pelplina.

Za to jesteśmy Panu Redaktorowi szczerze wdzięczni i prosimy o umieszczenie w dalszym ciągu podobnych artykułów, ażeby nareszcie wszyscy ludzie dowiedzieli się o szkodliwych metodach, stosowanych przez tenże sztab partyjny. Sprawa ustąpienia p. Michalskiego z prezesury Towarzystwa Ludowego w Tczewie nie jest jedyną, która do wodzi, jak to partyjniacy endecy uprzykrzają życie społecznikom i patriotom, niegodząc się na metody sztabu endecckiego z Pelplina.

P. Michalskiemu wcale się nie dziwię, że ustąpił dobrowolnie z zajmowanych stanowisk, bo krecia robota partyjników mogła mu obrzucić dalsze piastowanie swoich urzędów.

Spieszę Panu Redaktorowi podać nowy fakt, podobny do sprawy p. Michalskiego.

Jako długoletni członek Towarzystwa Śpiewu św. Cecylii w Pelplinie miałem możliwość przyglądania się zbliska szkodliwej roboty macherów endeckich i otóż stwierdzam, że, jak ci partyjniacy postąpili z p. prezesem Michalskim, tak samo postąpili oni z dotychczasowym długoletnim prezesem naszego Towarzystwa p. Nierzwickim.

P. Nierzwicki przewodniczył Towarzystwu św. Cecylii w Pelplinie około 15 lat i dzięki jego wyteżonej pracy Towarzystwo dobrze się rozwijało. Z chwilą jednak, gdy przy ostatnich wyborach do Sejmu p. Nierzwicki podpisał odezwę, wzywającą do wzięcia udziału w wyborach, p. Nierzwickiego zaatakowano bardzo niesmacznie w „Pielgrzymie”, a ponadto wśród członków Towarzystwa wysłano sztabu endecckiego prowadzący żywą agitację w tym kierunku, ażeby — jak mówili — „prezesa skończyć”. A ponieważ znaczna liczba członków składa się z pracowników „Pielgrzyma” więc robota podburzająca robiła postępy. Chociaż wiem, że p. Nierzwicki cieszył się u wszystkich członków ogólnym szacunkiem, to jednak zaczęli się oni na prezesa „oburzać”. A czynili to na wyraźny rozkaz sztabu endecckiego.

P. Nierzwicki postąpił tak, jak p. Michalski z Tczewa. Mając dobro Towarzystwa na względzie, którego przez długie lata był przewodnikiem i któremu oddany był duszą i ciałem, przestał być prezesem. Na rozkaz sztabu endecckiego członkowie posłusznie wybrali nowego prezesa, którym został kierownik administracji „Pielgrzyma”, a nawet opuścili lokal p. Nierzwickiego, w którym przez długie lata odbywały się lekcje śpiewu.

Ta zmiana lokalu spowodowała nową hecę, bo otóż restauratorzy wykrecali się jak mogli, nie chcąc dać Towarzystwu swego lokalu, aż w końcu zmiłował się p. Zawacki i dał swój lokal.

Prawda, że Towarzystwo św. Cecylii istnieje nadal, ale kto przychodzi na zebrań, albo na lekcje? Nie jest to już to, co było za czasów prezesury p. Nierzwickiego. — Wszystko dzieje się bez entuzjazmu, tak jak pod przymusem, a i członków też mniej przychodzi. Śmiało rzec mogę, że gdyby nie pracownicy „Pielgrzyma”, toby Towarzystwo pod nowym zarządem napewno poszło w rozpłytkę.

Widzimy więc, że postępują się tu najwrażliwiej nie według kwalifikacji organiza-

Skandaliczny przewodnik

Ukazało się nowe wydawnictwo Baedekera, przeznaczone specjalnie dla turystów, przybywających na Olimpiadę do Niemiec, z tą różnicą, że tytuł brzmi „Państwo Niemieckie”, a wyrazy „Wydawnictwo Baedekera” zostały zadrukowane. Wewnątrz natomiast znajdujemy straszliwe curiosum. Otóż, podając marszrutę wycieczek po Trzeciej Rzeszy, szanowne to wydawnictwo wlicza do Rzeszy Alzację, Gdańsk oraz Polskę z Poznaniem, Gniezmem, Bydgoszczą i Toruniem. Mapa podaje dawne granice niemieckie, a wszystkie te miasta oznacza jako oderwane ojczyźnie. Przy opisie miejscowości przeprowadzona jest interpretacja w stu procentach hitlerowska. Tak więc bezceremonialnie zupełnie Wielkopolska z Pomorzem i Gdańskiem należą stale jeszcze do „Reichu”!

I to ma być wydawnictwo, przeznaczone dla gości na Olimpiadę?

cyjnych, lecz według przynależności partyjnej.

Podobnie próbowali panowie ze sztabu endecckiego wprowadzić ferment i do innych organizacji.

Wiadomo mi, że chcieli oni rozbić jedność także w Towarzystwie Kuców Samodzielnych i to z tych samych powodów co u p. Nierzwickiego (podpisanie odezwę wyborczej). Wypisywali oni pod adresem prezesa p. Zuberę różne groźby, jak to, że członkowie wystąpią z towarzystwa itd. Sztuczka im się jednak nie udała, bo wszyscy członkowie z wyjątkiem jednego (pracownika „Pielgrzyma”) na jednym z zebrań uchwalili, że p. prezes Zuber dobrze postąpił, podpisując odezwę wyborczą.

Spróbujcie, panowie ze sztabu endecckiego, nie używać swego „wpływu” w organizacjach, do których należą wasi pracownicy.

a zobaczycie, jak pięknie rozwiną się takie organizacje jak Sokół, Tow. Śpiewu św. Cecylii, KSM, i inne.

Ciągle zarzucacie obozowi prorządowemu że on niby zmusza ludzi zależnych do należenia do organizacji prorządowych, chociaż tak wcale nie jest. A wy co robicie? Obóz prorządowy dobiera ludzi według ich wartości osobistych, bez względu na ich przekonania polityczne, a wy uznajecie tylko tych, którzy was słuchają i chętnie płacą wam składki. O co innego wogóle wam nie chodzi.

Ludzie wartościowych, którzy u was pracowali nawet przeszło 10 lat, wyrzucacie na bruk tylko dlatego, ponieważ im pod względem partyjnym nie dowierzacie. W taki to sposób „pracujecie” dla idei narodowej i katolickiej, wy, arcykatolicy!

Stary Pelplinak.

Wylew Wisły przez Wdę

na niziny świeckie

fala zalala historyczną fare — Nabożeństwo nie mogło się odbyć

Świecie n/W., niedziela.

Groźba większej powodzi na niebezpiecznym odcinku Wisły, t. zw. nizin świeckich, minęła. W ub. niedzielę w godzinach rannych przeszła najwyższa fala przy stanie wody około 5-ciu metrów.

Wylew na niziny świecką nie pochodził w tym roku wprost od Wisły, dzięki nowym obwałowaniom, lecz od dorzecza Wdy, której korytem cofa się woda z Wisły i pod Świeciem wylewa na niziny na całej swej długości, począwszy od mostu pontonowego do Starego Miasta aż do Przechowskich Młynów. Obecna powódź więc powstała z wody wstecznej, która rozlała w takich rozmiarach, iż dochodziła nawet do nowo wzniesionych wałów i to z lewej ich stro-

ny, nie od strony Wisły, a od strony nieobwałowanej Wdy.

Stan wody we Wdzie wzrósł do niedzieli tak dalece, iż fale podmywały nie tylko ruiny zamku pokrzyżackiego na Starem Mieście, lecz i historyczną fare, często w okresie wieków istnienia zalewaną. Wobec takiego stanu rzeczy nabożeństwo niedzielne zamiast w farsze, musiało być odprawione w kościele poklasztornym.

Wieloletnie obszary, położone między Wisłą a Wdą i wysokim nasypem zosy, prowadzącej z Przechowa do Głogówki przedstawiały w chwili, gdy to piszemy — jedno wielkie jezioro, z którego wylaniały się pasma pagórków, drzewa i wyżej położone zabudowania.

Argentyna na Targach Poznańskich

Argentyna bezpośrednio w Europie na Targach jeszcze nigdy nie wystawiała. Pierwszy raz czyni to na Targach Poznańskich, tymczasem w skromnym zakresie, by stwierdzić, jaki wynik daje ten instrument handlowy dla ekspansji handlowej argentyńskiego eksportu. Argentyna poza wytwórczością nienadającą się dla Targów, jak mrożone mięso i przetworzone mięsne, eksportuje znaczne ilości garbników, nasion olejnych, olei jadalnych, owoców i konserw owocowych, skór, zarówno surowych jak i wyrobionych, wreszcie niektóre metale zarówno w postaci rud jak i rafinowane w rozmaitym stopniu uszlachetnienia. Oprócz tego coraz większy zbył wykazują bawełna argentyńska, nasiona lniane, ryż i rozmaite gatunki kukurydzy.

Argentyna jako drugi co do siły gospodarczej kraj w Ameryce Południowej, o strukturze gospodarczej nawskroś nowoczesnej, w ogromnie szybkim tempie uprzemysławia się. Czyni to tymczasem dla celów konsumpcji wewnętrznej, jednakże przez

większenie produkcji staje się w coraz to wyższym stopniu odbiorcą towarów uszlachetnionych, albowiem ma czem za nie płacić. Polska może do Argentyny eksportować wyłącznie najwyższe gatunki swojej produkcji przemysłowej, gdyż w średnich nie wytrzyma konkurencji USA. Takimi mogłyby być wyroby wełniane i dziane, konfekcja, maszyny włókiennicze i obrabiarki, kotły parowe, drobne wyroby metalowe, niektóre wyroby ze szkła lanego, porcelana elektryczna, wódki i likiery gatunkowe i wyroby z działy elektrotechniki. Zadzierzgnięcie kontaktu z odbiorcami na stoisku Argentyny na Targach Poznańskich powinno dać poważne wyniki dla polskiej ekspansji gospodarczej, albowiem w Argentynie obowiązuje clearing dewizowy, który na import przydziela dewizy wyłącznie na podstawie świadectw eksportowych. To też wszelkie transakcje polskie, mające na celu eksport do Argentyny, najłatwiej jest związać z importem w Polsce towarów argentyńskich.

Prawo i życie

KIEDY PRACOWNIK UMYŚLOWY NABYWA PRAWO DO URLOPU.

W myśl art. 2 ustawy o urlopach z 1922 r. „wszystkim pracownikom pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemysle i biurowości po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy, a po rocznej jednomiesięczny”. Sąd Najwyższy stwierdził, że artykuł powyższy należy rozumieć w ten sposób, że jedynie dla uzyskania pierwszego urlopu miesięcznego potrzebna jest roczna nieprzerwana praca w danym przedsiębiorstwie. W następnych zaś latach pracy, w tem samym przedsiębiorstwie lub instytucji pracownikowi, który nabył już prawo do urlopu, należy się urlop i normalne wynagrodzenie za czas urlopu w każdym roku kalendarzowym (bez względu na ilość miesięcy przepracowanych). Stwierdzono to ważne jest dla osób, którym wymówiono w pierwszych miesiącach rb., a które nie wykorzystają jeszcze urlopuów za r. 1936.

JAKIE JEST ZUPEŁNE UBÓSTWO?

Odnośny artykuł kodeksu, mówiący o „zupełnym ubóstwie” jako warunku zwolnienia od opłat sądowych, pomimo wykładni Sądu Najwyższego, jest w dalszym ciągu przez sądy niejednokrotnie interpretowany dosłownie, co uniemożliwia dochodzenie sprawiedliwości tym, którzy rzeczywiście nie mają możliwości pokrycia kosztów sądowych. W związku z tem, Związek Adwokatów Polskich wypowiedział się za zmianą redakcji powyższego przepisu przez zastąpienie wyrazów „zupełne ubóstwo” słowami „iż bez uszczuplenia koniecznego dla siebie i rodziny swojej utrzymania nie jest w możności ponieść kosztów prowadzenia procesu”.

Za tą zmianą, projektowaną przez Zw. Adw. Polskich, wypowiada się ogół praw-

ników, znających bolączki dnia dzisiejszego. Słyszysz się i o projektach dalej idących, żądających reformowania przyznawania prawa ubogich w sprawach z oskarżenia prywatnego, gdyż obecna opłata zł 20 staje się w praktyce powodem rezygnowania z sądowego poszukiwania sobie samemu sprawiedliwości.

WYPEŁNIENIE WEKSLU „IN BLANCO”

Posiadacz weksłu „in blanco” ma prawo weksel ten wypełnić. Wypełnienie to jednak nie może być dowolne, lecz musi być zgodne z wolą osoby, która podpisała weksel. W szczególności dotyczy to sumy, która ma być wpisana do tekstu weksłu. Wola ta może być wyraźna; może być również domniemana, gdy wynika ze zwyczajów, przyjętych w obrocie wekslowym, albo z istoty stosunków materialno-prawnych, zachodzących między stronami, o ile, naturalnie, podpisujący inaczej nie zastrzegł. Wpisanie sumy wekslowej na podstawie obliczenia, doręczonego przez dłużnika, należy uznać za zgodne z prawem. Szereg przypadków, dotyczących omawianego zagadnienia rozstrzygnięty został przez Sąd Najwyższy w taki właśnie sposób.

GDY ŻONA ZARABIA, A MĄŻ JĄ OPUŚCIŁ

Wobec licznych sporów o alimenty i dostarczenie utrzymania dla żony zanotować wypada jedno z ostatnich orzeczeń Sądu Najwyższego, dotyczące tego przedmiotu. Chodzi o wypadki, kiedy żona ma pewien stały dochód ze swej pracy lub też innych źródeł, a mąż który ją opuścił, nie łoży na jej utrzymanie. Okoliczność ta zwalnia męża od obowiązku dostarczenia jej utrzymania, tylko wtedy, gdy dochód ten jest wystarczający dla jej utrzymania lub gdy dochody męża są tak nikle, iż nie mógłby on nic z nich znieść bez znacznego dla siebie uszczerbku udzielił, gdyż byłby wówczas sam w gorszym stosunkowo położeniu niż żona.

Nie pozostawiać samochodów bez opieki

Pozostawianie na ulicach samochodów bez opieki związane jest z reguły niecierpiącej wyjątku — z grubym ryzykiem. Przekonał się o tem ostatnio w Bydgoszczy mieszkaniec Tczewa p. Bertold Rohr, który na krótko „wpadł” do grodu nadbrdziańskiego. Coprawda w Bydgoszczy nie kradną jeszcze na wzór amerykański kompletnych samochodów (zresztą niekiedy i to się zdarza), zato jednak miejscowi „spece” nie pomina żadnej okazji, by „podzielić się” czemkolwiek z właścicielem samopas pozostawionego auta.

Mieszkańca Tczewa doświadczenie to kosztowało „tylko” pozostawione w wozie futro i koc podróżny, łącznej wartości 300 zł.

Tuchola

— Ku czci Ojca św. Dn. 1 marca odbyły się w Tucholi uroczystości ku czci Ojca św. Piusa XI. W kościele parafjalnym odbyła się solenna msza, podczas którego piękne kazanie wygłosił ks. Nowak. Po południu odbyła się w sali Browaru akademja, zorganizowana przez Akcję Katol., którą zagał wiceprezes p. burmistrz Saganowski. Referat wygłosił p. dr. Prais.

Wąbrzeźno

— Skazanie zabójczyni dziecka. Sąd Okręgowy w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie skazał 18-letnią Annę Giesównę na półtora roku więzienia za zabójstwo swego nieślubnego dziecka. Giesównie podarowano połowę kary na mocy amnestji. Prokurator wniósł apelację.

— Walny zjazd delegatów placówek Powstańców i Wojsków O. K. VIII z pow. wąbrzeskiego odbędzie się 15 marca o godz. 12-tej w Dómu Pracy Społecznej.

Działdowo

— Stodoła ze zbożem pastwą płomieni. Dnia 2 bm. w zagrodzie rolnika Tańskiego Wincentego w Janowie, pow. działdowski, powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz ze zbożem i maszynami rolniczymi, wyrządzając szkodę na sumę około 3.000,— zł. Spalone mienie było ubezpieczone na sumę 3.950,— zł. Pożar powstał najprawdopodobniej spowodowany wskutek nieostrożności włóczęgów, którzy nocowali w spalonej stodołę. Dochodzenie w toku.

Lubawa

— Na tyfus zmarła żona posterunkowego policji śp. Marja Dulko w wieku 18 lat. Zmarła się przy pielęgnowaniu swej matki, która również padła ofiarą tyfusu.

— Pożar. Dnia 6 bm. o godz. 3.15 w zabudowaniu rolnika Kanickiego Teofila w Marzęcicach, pow. lubawski, powstał pożar, który zniszczył stodołę wraz ze zbożem, narzędziami i maszynami rolniczymi, wyrządzając szkodę na sumę 2.500,— zł. Spalone mienie było ubezpieczone na sumę 3.400,— zł. Policja prowadzi śledztwo, czy nie zachodzi podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego.

Nowe n. Wisłą

— 3-letnia dziewczynka pod kołami wozu. W Morgach, wiosce pod Nowem, 3-letnia Marjanna Dygmówna, córka rolnika w Morgach, bawiąc się na drodze, wpadła pod koła wozu, obladowanego nawozem, którym wozził P. Zyciński z Komorska. Po przewiezieniu do szpitala dziecko wyzionęło ducha.

Puck

— Katastrofa samochodowa. Pomiedzy Puckiem a Celbowem samochód wpadł na przydrożne drzewo i uległ rozbiciu. Ciężko ranni zostali szofer Fr. Kalinowski i towarzyszył jego Cykowski. Stan rannych jest poważny.

Kościerzyna

— Na drodze do lepszego jutra wsi kaszubskiej. W ub. m. odbył się w Kościerzynie zjazd byłych uczniów tamtejszej szkoły rolniczej z pow. kartuskiego i kościerskiego. Na zjazd przybył p. starosta Turowski, wygłaszając do b. uczniów dłuższe przemówienie. Poza tem był obecny cały zarząd Towarzystwa Rolniczego Powiatowego z p. prezesem Konkolewskim na czele. Na przewodniczącego zjazdu powołany został Naczelnik Wydziału Oświaty Pomorskiej Izby Rolniczej p. Makowski. Referat organizacyjny na temat pracy b. uczniów na terenie wsi, wygłosił dyrektor Szkoły p. inż. Różański; referat z dziedziny hodowli nauczyciel szkoły p. inż. Rosinek. Żywe obrady wykazały, że b. uczniowie szkół świadomi są swych obowiązków w pracy nad szczerzeniem oświaty i biorą w niej żywy udział, dążąc do lepszego jutra dla wsi kaszubskiej.

W dowód wdzięczności za działalność oświatową prowadzoną przez Pomorską Izbę Rolniczą zjazd wysłał nast. telegram: „Absolwenci szkół rolniczych z powiatów kościerskiego i kartuskiego, zebrani licznie na zjeździe w Kościerzynie, przesyłają Pomorskiej Izbie Rolniczej uznanie za danie im oświaty rolniczej i zapewniania, że szerzyć ją będą na wsi kaszubskiej”.

Budujemy Muzeum Ziemi Pomorskiej im. Marszałka J. Piłsudskiego w Toruniu

Idea stworzenia ośrodka kulturalnego na Pomorzu nurtowała w społeczeństwie pomorskim prawie od zarania naszej Niepodległości. Wypłynęła ona jako potrzeba stworzenia nowej wartości w życiu społeczno-kulturalnym i naukowym Pomorza. Dziś myśl ta spłata się z potrzebą złożenia hołdu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu przez wybudowanie gmachu — pomnika Jego Imienia. Myśl-potrzeba staje się rzeczywistością. Ofiary płyną. Plany gotowe. Budowa ma ruszyć z wiosną br. Pomnik ten nosić będzie imię, które każdemu Polakowi znane jest i drogie. Podwójnie więc nam trzeba wysiłki w dniach niecodziennych wspomnieć.

Wobec tego, że w bieżącym roku dzień 19 marca będziemy siłą rzeczy obchodzić inaczej niż dotychczas, apelujemy do Was, Obywateli Pomorza, abyście w dowód zrozumienia ważności celu przyczynili się wszyscy wedle swej możliwości do jaknajszerszego wzniesienia Muzeum przez składanie ofiar na listy, które zostaną wysłane do wszystkich organizacji społecznych, urzędów państwowych i prywatnych i przedsiębiorstw.

Organizacja Pracy Obywatelskiej Młodzieży „Straż Przednia” w myśl wskazań wielkiego przyjaciela młodzieży i pierwszego jej Prezesa ś. p. Adama Skwarczyńskiego rozwija akcję w tej sprawie w dniach od 3 marca do 2 kwietnia br.

Protektorat nad naszą akcją — „mieściąc propagandy” raczyli objąć J. W. P. P.: Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis, Inspektor Armji, generał brygady Władysław Bortnowski, Starosta Krajowy Pomorski Wincenty Łącki i Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego dr. Michał Pollak.

„Straż Przednia”
Okręgu Pomorskiego.

Ekscesy bezrobotnych w Żninie przedmiotem rozprawy sądowej w Bydgoszczy

Na ławie oskarżonych zasiadzie dziś 32 podsądnych

W dniu dzisiejszym przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy rozpocznie się trzydniowy proces o zajścia bezrobotnych, których terenem w ostatnich dniach grudnia ub. roku i pierwszych dniach stycznia br. był Żnin.

Na ławie oskarżonych zasiadzie 32 podsądnych, którzy solidarnie, bądź też po kilku odpowiadać będą za najście w dn. 3 stycznia rb. gmachu Starostwa, oraz urządzenie i branie udziału w zbie-

gowisku w dn. 17 grudnia 1935 r. przed magistratem.

Podczas ekscesów tych — jak wiadomo — niektórzy z oskarżonych, głównie niejacy: Permoda, Idczak, Żurawski, Żuchowicz, Okonowski, Małcocki, Tews, Piotrowski, Cytlak, Przybyła, Kozanleki, Wojdak i Polcyn — czynnie napadli na pełniących służbę funkcjonariuszów P. P.

Rozprawa trwać będzie trzy dni.

Plastycy pomorscy

w szeregach własnego Związku Zawodowego

Przed kilku dniami odbyło się doroczne walne zebranie Związku Zawodowych Plastyków Pomorskich.

Ze sprawozdań członków Zarządu wynikało, że praca w Związku była nad wyraz intensywna i upłynęła pod znakiem konsolidacji artystów-malarzy z całego Pomorza. Dzięki pracy prezesa Związku p. Jerzego Rupniewskiego, nastąpiło przyłączenie grupy toruńskiej, której prezesem p. Krassowski — do Związku Zaw. Plast. Wlkp. Pom. z siedzibą w Bydgoszczy, tak, że Związek obecnie, jest najsilniejszą grupą artystyczną, skupiając w szeregach swoich cenionych artystów, jak Mazurka, Waluka, Schulzównę, Krassowskiego i i. Siła organizacyjna obecnego Związku bezwątpienia dodatnio wpłynie na twórczą pracę. — Poza pracami wewnętrznymi, prowadzonymi w ramach Związku, wieczory dyskusyjne dla członków i gości miały swoje szerokie zastosowanie i znalazły żywy odzwiek w pracach ostatnich. Dowodem tych prac nad doskonaleniem twórczości jest wstęp do katalogu, który wydany został z racji ostatniej wystawy reprezentacyjnej w Muzeum Miejskim. Program

wysunięty na wstępie, charakteryzuje wysokie cele, do jakich dązą członkowie Związku.

Wystawa, zapoczątkowana w dniu 8. II. br. a trwająca do 23. II. 36 r. dała dowody ciągle postępującej pracy artystycznej, była nowym wyrazem siły, przekonywała i poczęści dała wyraz kierunkowi nowoczesnemu.

Walne zebranie było podkreśleniem bilansu całorocznej pracy. Przewodniczył p. arch. Kossowski, sekretarzem obrano p. Krystoszkę.

Po sprawozdaniu ustępującego zarządu, przystąpiono do wyboru nowych władz Związku, w rezultacie których, wybrany został prezesem, długoletni prezes Związku p. Jerzy Rupniewski, wiceprezesem wybrano p. Piotra Trieblera, sekretarzem p. Stora, skarbnikiem p. Myszkowskiego, gospodarzem p. Mokrzyckiego. Do jury weszli pp. Faczyński, Krystoszek, Biedowicz i Winnicki.

Nowy Zarząd składem swoim daje ręką, że praca w przyszłości, przyniesie członkom Związku oczekiwane poparcie całego społeczeństwa.

Ests.

Echa „zjazdu” oświatowego w Toruniu

Co oświadczył przedstawiciel K. P. W. podczas dyskusji?

Otrzymałmy następujące pismo:

Wobec ukazania się w Nr. 8 „Dnia Pomorza” z dnia 9 bm. sprawozdania ze „Zjazdu”, wskazanem jest poinformowanie społeczeństwa, że przedstawiciel Kolejowego Przystosowania Wojskowego, obecny na tym „Zjeździe” zwracał uwagę na trudności gospodarcze Państwa oraz na fakt iż:

1. Pomimo tych trudności, wysiłkiem Rządu i społeczeństwa, w czasie od 1926 do 1935 r. ilość dzieci pobierających naukę w szkołach — wzrosła o jeden milion.

2. Nie pora na stawianie żądań zrealizowania w tych ciężkich czasach, obowiązku doskonalenia młodzieży do lat 18-tu i da-

nia przedszkoli dla milionów dzieci w wieku przedszkolnym, skoro nie stać nas na danie szkoły powszechnej jeszcze jednemu milionowi dzieci w wieku szkolnym.

3. Nie realne jest stawianie równocześnie żądań poprawy bytu nauczycielstwa, które dla sprawowania swojej odpowiedzialnej pracy istotnie powinno być materialnie zabezpieczone przed kłopotami dnia codziennego, lecz domagania się spełnienia tyłu żądań naraz — czyni je w obecnych warunkach niewykonalnymi.

(Ogólną ocenę „zjazdu” dajemy w dzisiejszym numerze na drugiej stronie w rubryce „Poprostu” — uwaga redakcji).

czył p. rejent Brzeski, prezes powiatowy; wzięli w nich udział: prezes Związku p. naczelnik Grzanka z Torunia, starosta powiatowy świecki p. Krawczyk, komendant powiatowy pw. i wf. p. por. Niwiński. — W kilka godzin później, na salach p. Chelstowskiego zgromadzili się delegaci drugiego silnego w powiecie zrzeszenia byłych wojskowych, Związku Powstańców i Wojaków OK. VIII, obradując pod przewodnictwem prezesa Związku p. Eckerta z Inowrocławia. Członkowie zarządu powiatowego z prezesem i założycielom obwodu powiatowego p. insp. Cichockim na czele zdawali sprawę z zeszlorzecznej pracy.

— Nowi mistrzowie malarzy. Izba Rzemieślnicza podaje do wiadomości, że w dniu 3 bm. pp. Zurek Bronisł. ze Świecia i Krause Jan z Warlubia pow. świeckiego zdali przed komisją egzaminacyjną dla zawodu malarzkiego egzamin mistrzowski i są uprawnieni do kształcenia i trzymania uczniów.

— Nowym mistrzom przesyłamy gratulacje.

— Rozwój LOPP w powiecie świeckim. Znowu minął rok pracy w obwodzie powia-

towym LOPP powiatu świeckiego i znowu przybyli delegaci z kół na doroczny walny zjazd by posłuchać co zrobiono i radzić co jeszcze należy robić. Obrady zagal starosta powiatowy świecki p. Krawczyk lecz dalszym obradom przewodniczył, powołany na marszałka p. rejent Buczkowski, prezes koła miejscowego w Świeciu. Sprawozdania wykazały, że w ubiegłym roku przeprowadzono reorganizację w kilku kółach na terenie powiatu, oraz założono nowe koło w Świekatowie, w siedzibie gminy zbiorowej. Pociągającym jest fakt wzrostu liczby członków, gdyż przyrost, już łącznie z młodzieżą szkolną wynosi w minionym roku 280. Skład nowego zarządu powiatowy jest nast.: prezesem wybrano p. starostę Krawczyka, zastępcą dyr. Kuchannego, sekretarzem dyr. Weitmana, skarbnikiem p. Fenskego, ławnikami pp. naczelnika sądu Guzika i dyr. Dabrowskiego. Ponadto wchodzi do zarządu z urzędu pp. Rhone referent wojsk. Starostwa, por. Niwiński kom. pw. i wf., dr. Wolek, rejent Buczkowski i inż. Kukulowski.

Amerykanie chcą poznać Polskę

Obywatele miasta Kościszko w Ameryce, w stanie Missisipi, urządzają wycieczkę do Polski, która wyruszy z New Yorku dnia 1 lipca na komfortowym motorowcu polskim „Batory”. Uczestnikami wycieczki będą rodowici Amerykanie, którzy chcą poznać Polskę.

Wycieczką interesuje się gubernator stanu Missisipi p. Whote, który energicznie popiera poczynania organizatora wycieczki p. James Woodward, sekretarza Izby Handlowej miasta Kościszko.

Miarą powszechnego zainteresowania, jakim cieszy się wycieczka, jest fakt, że obie magistratury stanu Missisipi uchwały rezolucję, popierającą gorąco tę wycieczkę i upoważniającą gubernatora stanu do mianowania specjalnej komisji 5-ciu, która ma służyć pomocą w organizowaniu wycieczki.

Pięciu nowych mistrzów rzeźniczych

Izba Rzemieślnicza w Grudziądzu podaje do wiadomości, że w dniu 4 marca br. przed komisją egzaminacyjną dla zawodu rzeźniczego zdali egzamin mistrzowski i są uprawnieni do kształcenia i trzymania uczniów następujący panowie: Słomiński Piotr z Warlubia pow. Świecie; Raatz Walter z Podgórza pow. Toruń; Zawadzki Zygmunt z Chelma; Ratajczak Walenty z Łagu pow. Chojnice.

Nowym mistrzom rzeźniczym redakcja składa serdeczne gratulacje.

Dobra gospodyni

CO BĘDZIE JUTRO NA OBIAD?

I.

1. Zupa z bułek.
2. Fasolka na kwaśno.
3. Kluski zapiekane z serem.

II.

1. Zupa rybna.
2. Lin duszony po węgiersku.
3. Szpinak z jajami na twardo.
4. Pierożki drożdżowe z konfiturami.

ZUPA Z BULEK (PANADE).

Pięć bułek pokrajać, sparzyć dwoma litrami wody, włożyć dobrą łyżkę masła, trochę soli, zagotować razem i przetrzeć przez sito. Następnie rozbić dobrze i zaciągnąć na ogniu kwartką śmietany i 3-ma żóltkami.

FASOLKA NA KWAŚNO.

Jakikolwiek gatunek fasoli drobnej lub dużej namoczyć w letniej wodzie na noc, a nazajutrz gotować aż będzie zupełnie miękka. Na dogotowaniu posolić; zasmażyć pół drobno usiekanej cebuli z łyżką masła, podprażyć łyżką maki, rozprowadzić smakiem z fasoli, wlać octu do smaku i wymieszawszy dobrze, poddusić jeszcze z dziesięć minut.

LIN PO WĘGERSKU.

Dwie duże cebule utrzeć na tarce, udusić na jasny żółty kolor z łyżką masła, potem wysypać łyżkę maki, zasmażyć razem, rozprowadzić z wodą, dodawszy pół łyżeczki Maggi, wlać ćwierć litra kwaśnej śmietany, wysypać na koniec noża papryki i zagotować. Oczyszczonego i posolonego lina pokrajać, w dzwonka, sparzyć wrzącą wodą i włożyć do przygotowanego sosu, niech się dusi wolno, aż będzie ryba miękka, a sos odpowiednio wysadzony. Podać można z rondelkiem na stół, obwiązawszy boki białą serwetką, a osobno na półmisku kluski kładzione lub kar tofle.

DOMOWY WYRÓB KROCHMALU Z PSZENICY DO SZTYWNEJ BIELIZNY.

Do balji lub szaflika wysypać kilka litrów pszenicy, nalać zimnej wody tyle, aby warstwa jej ponad pszenicą miała kilka cali, postawić na tydzień, i nawet dłużej, dopóki ziarno nie będzie tak miękkie, że z łatwością rozetrze się w palcach na miazgę. Wtedy zlać wodę (która powinna być co parę dni zmieniana) i wygnatać ziarno rękami tak długo, aż cała zawartość ziarna, przedstawiająca się jako gęste mleko, zostanie wyściśnięta.

W masę tę wlać wody tyle, aby była rzadka i przecedzić ją, poprzednio zamieszawszy, przez gęste sito, przelawając ciągle wodą, dopóki biała masa wydzielać się będzie.

Wytłoki, jako nieużyteczne, wyrzucić. Zostanie krochmal w balji na kilka godzin. Gdy osiadzie na dnie, zlać wodę ostrożnie, nalać powtórnie czystą wodę (możliwie przecedzoną, wolną od prochów) zamieszać i powtórzyć takie cedzenie i przelewanie trzy lub więcej razy, dopóki woda zlewana nie będzie zupełnie czysta. Od bardzo starannie przepłukania zależy białość krochmalu. Osiały na dnie balji biały osad krajać się, wydobyc kawałkami, rozkładać na czystych płachtach i suszyć, a po wyschnięciu przechowywać w czystych woreczkach lub słojkach, te ostatnie owijając papierem. Krochmal, w ten sposób uzyskany, w niczem nie ustępuje kupowanemu w sklepach i z powodzeniem używać go można do prasowania sztywnej bielizny.

Ważne dla właścicieli nieruchomości posiadających domy w Niemczech

W związku z zapytaniami ze stron zainteresowanych, a mianowicie ze strony obywateli polskich, właścicieli nieruchomości w Niemczech, którzy pragną posiadać domy w Niemczech zamienić na domy w Polsce, będące własnością obywateli niemieckich, oraz ze względu na możliwość dokonania podobnych zamian, Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Toruniu, prosi osoby zainteresowane w tej aktualnej sprawie o możliwie wcześnie podanie bliższych danych do sekretariatu Stowarzyszenia przy ul. Św. Ducha 14, I. p.

Oplaty od czynszu komornego

W lutym upływa termin uiszczenia opłat od czynszu komornego na rzecz Funduszu Pracy za IV kwartał 1935 r. Obowiązek uiszczenia ciąży na właścicielu domu. Opłata wynosi pół procent od pobranego w IV kwartale (październik — Grudzień) 1935 r. komornego. Wolne od opłaty są tylko mieszkania jedno- i dwuizbowe, przyczem kuchnię uważa się za izbę. Lokale nowo wybudowane nie są zwolnione od opłaty. Przy wpłacie w kasie skarbowej należy oddać wypełniony wykaz opłat. Wykaz opłat można otrzymać w Kasie Urzędu Skarbowego. W razie dokonania wpłaty przez P. K. O. (konto 202.539), wykaz opłat należy nadesłać Urzędowi Skarbowemu z podaniem daty wpłaty na P. K. O. Płatnicy zalegający z opłatą specjalnego wplatnika nie otrzymują, lecz narażają się na grzywnę do 2000 zł.

Świecie

— Z obrad rady miejskiej. Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej p. burmistrz Kowalski podał do wiadomości, że m. in. zarządowi miasta została przyznana kwota 10.000 zł na budowę drogi, czyli ulicy Nadrzeźnej. Rada miejska zaznajomiła się z planem zatrudnienia bezrobotnej młodzieży, która już obecnie, w liczbie około 30, pracuje przy wycinaniu wikliny, obcinaniu drzew, wyrobie koszy wiklinowych itd. W dalszym ciągu obrad rada miejska uchwala kupno 15 ha ziemi z Państw. Banku Rolnego, na rozszerzenie działek ogrodniczych dla bezrobotnych.

— Przed budową świątyni. W Bukówcu, miejscowości rolniczo-handlowej w pow. świeckim powstał przed kilku laty komitet budowy kościoła, który mimo kryzysu działał dość owocnie. Postarano się o odpowiedni plac pod budowę kościoła, wzięziono już sporo materiału budowlanego, cegły i kamieni i jak słychać z wiosną ma ruszyć praca około budowy.

— Armja rezerwowa pow. świeckiego czuwa. Niedziela 8 marca upłynęła w Świeciu pod znakiem zjazdów przedstawicieli armji rezerwowej tegoż powiatu; zjazdy te, bardzo licznie obsłane obradowały pod wrażeniem alarmujących wieści o sytuacji międzynarodowej i przybrały charakter manifestacji patriotycznych; zebrani delegaci wyrazili gotowość, w razie potrzeby stanąć tam, gdzie należało, w obronie granic naszej Ojczyzny. W wielkiej sali „Strzelnicy” odbył się zjazd delegatów Związku Rezerwistów z powiatu świeckiego. Z sprawozdania wynikało, że liczba kół i członków wzrasta tak, że Związek Rezerwistów kroczy na czele wszelkich organizacji PW. Obradom przewodni-

Dzięk



w Bydgoszczy

Wtorek
10
marca

KALENDARZYK RZYM-KAT.

Wtorek: 40 męczenników — Środa: Konstantego

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
do wieczora dnia 16 bm.

Po chmurnym i mglistym ranku, miejscami z drobnym deszczem, głównie na zachodzie i południu kraju, w ciągu dnia na ogół dość pogodnie. Temperatura bez większych zmian. Stabe wiatry południowo-wschodnie.

— **Dyżur nocny aptek** do dnia 15 bm. włącznie pełnią: Apteka Piastowska, ulica Sniadeckich 49, tel. 36-82, i Apteka pod Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 30-98.

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Do środy włącznie na afiszu „Orfeusz w piekle” opera komiczna J. Offenbacha.

W czwartek „Balladyna” J. Słowackiego.

W sobotę wejdzie na repertuar naszej sceny doskonała współczesna sztuka F. i A. Stuartów „Szesnastolatka”, która cieszyła się ogromnym powodzeniem na wszystkich scenach zagranicznych, ostatnio zaś w Warszawie i w Poznaniu. Pod wnikliwą reżyserją dyr. Stomy udział biorą pp: Morozowiczowa, Motyczynska, Paszkowska, Podgórska, Sawicka, Dytrych i Serwiński.

REPERTUAR KIN.

ADRIA: „Pan Twardowski”.

APOLLO: „Armja Ewy” i „Amerykański jazz”.

BALTYK: „Czarna perła”.

KRYSTAL: „Mazur” z Polą Negri.

MARYSIENKA: „Dodek na froncie” i „Trzy dobre matki”.

REWJA: „Katastrofa Czeluski” i „Sing - Sing”, oraz rewja.

Z - lista

Staraniem Zw. Pań Domu urządziła Szkoła Zawodowa Żeńska kurs przystawek. Początek w poniedziałek, dnia 16 bm. Upraszają się zainteresowane panie o zgłaszanie się w sekretariacie Szkoły, ul. Konarskiego 5 w godz. 11-13.

— **Zarząd Koła Rodzicielskiego przy Państw. Gimn. Humanistycznym** zawiadamia, że plenarne zebranie członków Koła odbędzie się w auli Gimnazjum dnia 15 bm. o godz. 18. Na zebraniu tem p. dr. Wleki wygłosi referat p. t. „Współpraca rodziców ze szkołą w dziedzinie zdrowia młodzieży”.

— „Zarzewiaczy”, uczestnicy ruchu niepodległościowego, Legji, Kuźnicy, Znicza, Macierzy Szkolnej, drużyn strzeleckich, podhalańskich, bartoszkowych, sokolich, skautingu — zechcą nadać swoje adresy celem ukończenia ostatecznej rejestracji członków. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod adr.: Romuald Reichelt, Bydgoszcz, Rupińska 7.

— **Państwowy Zarząd Wodny** w Bydgoszczy podaje do publicznej wiadomości — na podstawie rozporządzenia Ministra Komunikacji, że wszyscy posiadacze łodzi (rybackich, sportowych i spacerowych) oraz kajaków i składaków są obowiązani zgłaszać swe łodzie i kajaki do rejestracji w przynależnych Państwowych Zarządach Wodnych przed 1 kwietnia każdego roku.

— **Zarząd Klubu Szybowcowego Związku Strzeleckiego Okręgu VIII** w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że 10-dniowe teoretyczne szkolenie na pilotów szybowcowych rozpoczyna się z dniem 20 bm. Po ukończeniu kursów teoretycznych Klub Szybowcowy rozpocznie z dniem 15. 4. br. praktyczne szkolenie na Centralnym Szybowisku Z. S. Okręgu VIII w Unistawiu pod Bydgoszczą. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje sekretariat Klubu, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 39 do dnia 19 bm. Opłata za kurs z świadectwem wynosi zł. 1. Najbardziej celowe jest przysłanie na kurs kandydatów przedpoborowych mających ukończone conajmniej 7 klas szkoły powszechnej i posiadających I stopień P. W. Kursy odbywać się będą w świetlicy Związku Strzeleckiego przy ul. Marsz. Focha 39 codziennie od godz. 18 do 20.

Dobrze, że ma się już ku wiosnie...

Nieznanym jakim złodziej skradł onegdaj na szkodę Feliksa Lewina (ul. Zamojskiego 1) futro wartości 800 zł., we dług szacunku poszkodowanego. P. Lewin doniósł o kradzieży policji, jednak fakt ten pociesza go również mało, jak to, że mrozy już minęły i wiosna jest coraz to bliższa.

Władysław Czech znowu skazany

Znany policji i sądom, kilkakrotnie karany złodziej i włamywacz 37-letni robotnik **Władysław Czech** z Bydgoszczy zasiadł przed kilkoma dniami poraz niewiadomo który na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego. W „konkretnym wypadku” akt oskarżenia zarzuca Czechowi dokonanie włamania do mieszkania **Marii Kuglerowej**, (ul. Libelta 12) i kradzież bielizny, oraz biżuterii.

W wyniku rozprawy Sąd skazał nieoprawnego włamywacza na półtora roku bezwzględnego więzienia.

Włamanie do składu komisowego

Do sklepu komisowego przy ul. Gdańskiej 42 włamali się w nocy z niedzieli na poniedziałek nieznani dotąd sprawcy, którzy skradli znajdującą się tam biżuterję. Złodzieje dostali się do składu za pomocą otwarcia drzwi wytrychem. Stratę swą oblicza poszkodowany p. **Antoni Mroczyński** na sumę około 500 zł.

Budujący rozwój idei morskiej w Bydgoszczy
Być może już wkrótce Bydgoszcz stanie się siedzibą szeregu oddziałów L. M. i K.

Pod przewodnictwem p. prof. Garbica odbyło się przedwczoraj w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Bydgoszczy **roczne walne zebranie obwodu bydgoskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej**. Zebrani wysłuchali sprawozdań członków ustępującego zarządu pp. prezesa dr. Czesława Wieckiego, sekretarza R. Białobrzęskiego, skarbnika Górskiego i skarbnika F. O. M. K. Stojowskiego, udzielając zarządowi pokwitowania.

Obwód L. M. i K. w Bydgoszczy zrzesza obecnie około 2.000 osób, w tem 345 członków rzeczywistych, 30 wspierających i 1.480 zbiorowych, pracujących w 26 kolach. Rok

ubiegły, podobnie jak lata poprzednie wykazał dalszy wzrost idei morskiej w Bydgoszczy. Mimo wprowadzenia podatków specjalnych, liczba członków nie zmalała, lecz przeciwnie — stale wzrasta.

Rozwój idei krzewionej przez Ligę Morską i Kolonjalną jest bezwzględnie budujący, jednak wciąż jeszcze powolny. Ciekawe cyfry na ten temat wskazał delegat zarządu okręgowego p. dyr. Podolak z Poznania. Ogółem Liga Morska i Kolonjalna skupia 1.800 oddziałów rozrzuconych w najdalszych nawet zakątkach kraju. Ogólna liczba członków wyraża się cyfrą zgorą 300

Tow. Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych przy pracy

Przed kilkoma dniami odbyło się w gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego walne zebranie delegatów Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych obwodu bydgoskiego. Zebranie zgali inspektor szkolny p. Stanisław Tarnowicz, prezes Towarzystwa, komunikując zebraniom, że w r. 1935 Tow. P. B. P. S. P. wybudowało na terenie całego Państwa 3000 izb szkolnych, w których znalazło pomieszczenie 180.000 dzieci. Był to olbrzymi wysiłek ze strony Towarzystwa, o ile się zważy, że na terenie obwodu bydgoskiego, obejmującego powiaty: bydgoski, szubiński, wyrzycki i miasto Bydgoszcz, uczęszcza do szkół powszechnych 45.000 dzieci.

Na przewodniczącego zebrania delegacji wybrali p. dyr. Polakowskiego.

Ze sprawozdania Komitetu Obwodowego Tow. PBPPSP wynika, że na terenie obwodu powstało w roku sprawozdawczym 109 kół uczestników, do których zapisało się 7.019 członków młodzieży szkolnej. Dochód z „Tygodnia szkoły powszechnej” wyraża się cyfrą 8.098,84 zł, poza tem zebrano w kolach ze składek, imprez i dobrowolnych ofiar 16.000 zł. Zarząd sprostował mylne mniemanie, jakoby pieniądze ze składek szły na potrzeby budownictwa szkolnego w innych okręgach. Na podstawie statutu 90 proc. składek pozostaje w okręgu na zaspokojenie potrzeb lokalnych w zakresie budownictwa szkolnego, a tylko 10 proc. wysła się do Zarządu Głównego w Warszawie. P. prezes Tarnowicz wyraził podziękowanie miejscowej prasie za poparcie zamierzeń Tow. PBPPSP oraz zakomunikował, że składka roczna została obniżona do 2 zł.

Nad sprawozdaniem zarządu wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos pp. Chmielewski, Urbanowski, Momoł, Miernik, Sergotówna, Drzewicki, Michoński, Januczarek, Mrotek, Szymański, Kulembianka, Tomas i Szafrańek. Dyskusja nacechowana była głęboką troską obywatelską o potrzeby szkół.

Plan pracy Komitetu Obwodowego Tow. PBPPSP, zreferowany przez p. inspektora Tarnowicza, przewiduje ożywienie prac poszczególnych kół, zwłaszcza w ośrodkach wiejskich; podniesienie liczby członków, co

wobec obniżenia składki członkowskiej nie powinno przysporzyć większych trudności, oraz oparcie pracy kół na planowym działaniu.

Ustępującemu zarządowi uchwalono jednogłośnie absolutorjum. Wybrano nowy zarząd w następującej składzie: prezes — p. inspektor Tarnowicz, członkowie zarządu — pp.: Jobke, Łukasik, Bandura, radca Mencil i Riemer z Szubina.

Uchwalono szereg wniosków, zmierzających do usprawnienia pracy wewnętrznej Tow. PBPPSP, wniosek do Komitetu Okręgowego w Poznaniu, wyrażający uznanie za wydatną pomoc około budowy szkoły powszechnej w Jachcicach, oraz wniosek do m. Bydgoszczy, który przytaczamy w dalszym brzmieniu:

„Zebrani na walnym zebraniu delegacji Tow. PBPPSP zwracają się do organów samorządu m. Bydgoszczy z prośbą, by kontynuowały akcję budowy szkół. Członkowie z radością stwierdzają fakt, że w krótkim stosunkowo czasie wybudowano nowe szkoły powszechne na Białawkach i Jachcicach. Ponieważ liczba dzieci, zapisujących się do szkół, stale wzrasta, a obecne budynki nie wystarczają już do prowadzenia racjonalnej nauki, delegacji wzywają organa samorządu m. Bydgoszczy, by w budżetach najbliższych lat podniesiono pozycję na budowę szkół powszechnych”.

Pierwszy podmuch wiosny pod skrzydła szybowców...

W niedzielę przyrzeczenie treningowe szybowców

Niedawno jeszcze zupełnie nieznani, przed kilku laty nieliczni, a ostatnio coraz to potężniejsi — szybownicy i piloci szybowcowi — jako jedni z pierwszych przetrwali drzemkę zimową. Pierwsze wiosenne podmuchy wiatru już wkrótce poniosą ich na skrzydłach cudownych bezsilnikowych maszyn po nowe zdobycze, na nowy podbój przestworzy. Szy-

występów publicznych.

W toku dyskusji zjazd ustalił odbycie tegorocznego zjazdu konkursowego w dn. 7 czerwca w Koronowie. „Święto pieśni” postanowiono urządzić w terminie późniejszym, w jesieni — w Bydgoszczy. Delegatami na zjazd do Poznania wybrano pp. prezesa Kowalskiego i prof. Jaworskiego, oraz Mazurę z „Lutni” i Faleńczyka z chóru „Harmonja”.

Zjazd postanowił również wszczęć ponownie staranie o urządzenie w Bydgoszczy, w myśl poprzednio przedyskutowanych projektów — studia radiowego.

tysięcy osób. NA F. O. M. W OKRESIE NIESPELNA PÓLTORAROCZNYM ZEBRANO OKOŁO 3.862.000 ZŁ, gdy tymczasem wszystkie inne dotychczasowe komitety zbierające fundusze na budowy łodzi — zebrały około 300.000. Cyfry te dowodzą niezbicie, iż społeczeństwo odnosi się z pełnym zaufaniem do poczynania Ligi i akcji na F. O. M., jednak ze względu na olbrzymie zadania spełniane przez Ligę — poparcie społeczeństwa powinno wybitnie wzrosnąć. W najbliższej przyszłości Ligę czeka dalszy wysiłek — zgromadzenie funduszy na zapłacenie zamówionej już i znajdującej się w toku budowy łodzi podwodnej w Holandji za cenę 9.000.000 zł. Łódź ta wykonywana jest zagranicą ze względu na dotychczasowy brak wyposażenia technicznego stoczni polskich, przyczem w myśl umowy zawartej przez Ligę, łódź zostanie w znacznej części spleciona produktami naturalnymi. Poza zbiórka na F. O. M. Liga kontynuuje równoległe akcję kolonizacyjną i kolonjalną.

Stolica Wielkopolski — Poznań, liczy obecnie 20.000 członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Wobec liczby tej — przyznać trzeba — cyfra 2.000 członków w Bydgoszczy jest nieproporcjonalnie szczupła.

Po ciekawej dyskusji, w której głos zabierało kilkunastu z obecnych, dokonano wyboru nowego zarządu. W wyniku głosowania en bloc na listę, nowy zarząd tworzą pp.: dyr. Zawadzki, płk. Skroczyński, inż. Ciszewski, inspektor Żurek, referendarz Nowakowski, Zieliński, prof. Monasterski, rejent Janicki, prof. Garbicz, inż. Tychoniewicz, K. Stojowski, Białobrzęski, Wiszniewski, dr. Wiecki, Górski, L. Stojowski, oraz przedstawiciel szkolnictwa (proponowany p. dyr. Polakowski), przedstawiciel Zarządu Miejskiego (proponowany sekretarz p. prezydenta miasta p. Synowicz) i reprezentant wioślarstwa (proponowany przewodniczący Bydg. Kom. Tow. Wiośl. p. dr. Siemiątkowski).

W roku bieżącym nowy zarząd dążyć będzie do tworzenia dalszych zrzeseń Ligi Morskiej i Kolonjalnej, szczególnie w terenie. Być może już w najbliższych miesiącach Bydgoszcz stanie się siedzibą szeregu oddziałów, które uzgadniać będą w-ól pracę licznych kół L. M. i K.

Z wystawy drobiu i ptactwa ozdobnego w Bydgoszczy

W dniach 7, 8 i 9 bm odbyła się w Bydgoszczy wystawa drobiu, gołębi rasowych i ptactwa ozdobnego, urządzona staraniem miejscowego Stowarzyszenia Hodowców drobiu i gołębi, założonego w r. 1891. Z okazji 45-lecia istnienia urządzono wystawę ze specjalną starannością i doбором eksponatów, dzięki czemu ostatnia wystawa Stowarzyszenia wypadła nader okazale. Otwarcia wystawy dokonał w sobotę jej protektor p. prezydent miasta **Barciszewski**. Krótkie przemówienie o znaczeniu racjonalnej hodowli wygłosił prezes Stowarzyszenia p. **St. Ziętak**.

Wystawa zgromadziła ogółem 325 żywych eksponatów, wśród których poważny odsetek stanowiły piękne okazy egzotyczne, ptactwo ozdobne, bardzo rzadko u nas hodowane.

Jury konkursowe przyznało hodowcom szereg nagród, z których najważniejsze otrzymał p. **Miszowa** za kury leghorny, kaczki Pekinjskie, m. in. gęś pomorską, swego rodzaju „weterankę”, nagrodzoną już w r. 1922. Dalsze nagrody za hodowlę drobiu otrzymali pp.: **Urszula Świętosław** z Włocławka, **Ramm Irmgard** z Falmierowa, **Ka-**

rola v. Falkenhayn z Grudziądza, **M. Machaliński** z Bydgoszczy, **Elza v. Brauneck** z Garczyna, **Arnstadt** z Rojewy, **Grebel** z Bydgoszczy, **Cichowias** z Chojnic, **Mittelstaedt** z Bydgoszczy, **Zimmer** z Bydgoszczy i hr. **Zóltowska**, maj. **Niechanowo** powiat Gniezno.

Za hodowlę ptactwa ozdobnego nagrodzono (medale i dyplomy) pp.: **Piątką** z Wielunia, **Hartunga** z Bydgoszczy, **Grochowską** z maj. **Goncarzewy** i **Rutha** z Bydgoszczy.

Za hodowlę rasowych gołębi pocztowych nagrody otrzymali pp.: **Paczką** z Krakowa, **Schultz M.** i **Schultz B.** z Bydgoszczy, **Schwartz** z Warlubia, **Wichert** z Bydgoszczy, **Klawe** z Warszawy, **Zemke** z Bydgoszczy, **Krueger** i **Wretzki** z Bydgoszczy, oraz **Pohl** z pow. Września. Za hodowlę gołębi pocztowych nagrodzono pp.: **Pieszczołę** z Wadowic, **Cacha** z Ładowic, **Lisewskiego** i **P. Mikulskiego** z Bydgoszczy.

W dziale hodowlanym królików nagrody jury otrzymały pp.: **Halbemu**, hr. **Alvenslebenowi**, **Poppowej**, **Kautzowi**, **Zarządowi Więzienia** w Fordonie i **Knabemu**.

bownicy bydgoscy przystępują do pracy.

Klub Szybowcowy Zw. Strzeleckiego (o czym znajdą Czytelnicy informacje na innym miejscu) uruchamia nowy kurs teoretyczny, będący wstępem do praktycznego szkolenia na szybowisku Klubu Szybowcowego Okręgu VIII Z. S. w Unistawiu pod Bydgoszczą — zaś **Koło Szybowcowe w Bydgoszczy** w nadchodzącą niedzielę obchodzi uroczystość odebrania przyrzeczenia treningowego. Na skrzydłach szybowca nowe zastępy kandydatów na pilotów szybowcowych złożą podpisy świadczące o ich gotowości do ponoszenia trudów w zdobywaniu przestworzy.

Z okazji tej odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm. **dzień propagandy szybownictwa** w Bydgoszczy. Koło wzywa wszystkich szybowców do stawienia się w sali kina „Apollo” przy ul. Krasieńskiego. Uroczystość odebrania przyrzeczenia urozmaici wyświetlanie filmów z zawodów szybowcowych w Ustjanowej i Bezmiechowej. Pierwszy seans rozpocznie się o godz. 11,30, następny o godz. 13.

Na uroczystość tę zarząd Pierwszej Wielkopolskiej Szkoły Szybowcowej L. O. P. P. w Fordonie, oraz zarząd Koła Szybowcowego Bydgoszczy serdecznie zapraszają wszystkich sympatyków i zwolenników sportu szybowcowego.

Hel

Praca „Lecha” i „Tura” ukończona. Ukończyli prace w porcie rybackim w Jastarni na Helu holownicy „Lech” i „Tura”, które dokonały uwolnienia Jastarni z lodów. Holowniki wylały pokrywę lodową na znacznej połaci morza, oraz w samym porcie. Pomimo kry żegluga odbywa się obecnie normalnie. Lód na zatoce trzy ma się jeszcze od Pucka, aż poza Kuźnicę na Helu.

Stan wody w Wiśle

Poziom wody w Wiśle i jej dorzeczu wynosił w dniu 9 marca o godz. 7 rano: W Krakowie (-1,90) -2,04; w Nowym Sączu (Dunajec) (1,80) 1,72; w Przemyślu (San) (-1,36) -1,47; w Zawichoczu (2,72) 2,46; w Warszawie (3,22) 2,98; w Wyszku (Bug) (1,24) 1,84; w Plocku (3,19) 2,95; w Toruniu (4,48) 4,06; w Fordonie (4,30) 4,04; w Chelmnie (4,38) 4,25; w Grudziądzu (4,46) 4,41; w Korzeniewie (4,70) 4,78; w Pielku (4,67) 4,81; w Tezewie (4,54) 4,84; w Einlage (2,36) 2,40; w Schlewenhorst (3,02) 2,98.

W nawiasach podajemy stan wody z poprzedniego dnia.

Temperatura wody wynosiła o godz. 7 rano w dniu 8 bm. 1,7 st. C., a w dniu 9 bm. 2,3 st. C.

Kierunek wiatru: południowo-wschodni.

Programy radiowe

środa, dnia 11 marca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń „kiedy ranne wstają zorze”, 6,33-6,34 Pobudka do gimnastyki, 6,34-6,36 Gimnastyka, 7,30-8,00 Program lokalny, 7,30-7,30 Dziennik poranny, 7,30-8,00 Program lokalny, 8,00-8,10 Audycja dla szkół, 11,57 Sygnał czasu w Warsz. Obs. Astron. 12,00 Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, 12,03 Dziennik południowy, 12,15-12,30 Nowości mody wiosennej — pogadanka, wygl. Well, 12,30-12,35 Program lokalny, 12,35-12,36 Chwilka gospodarstwa domowego, 12,36-12,37 Program lokalny, 12,37-12,38 Wiadom. o eksporcie polskim, 12,38-12,39 Program lokalny, 12,39-12,40 Koncert Kwintetu Salonowego Arkadżusa Flato, 12,40 „Wędrowki dookoła globu”, „Za chińskim murem” — audycja w opracowaniu Janiny Stocesselówny i Kazimierza Płakarczyka z Poznania, 12,40 Sonaty w wykonaniu Herminy Tursch (fortepian) i Mieczysława Turscha (skrzypce), 12,45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia, 17,00 „Dyskutujemy”: „W obronie powieści tendencyjnej” — Leon Kruczkowski, 17,30 „Świat jest naprawdę piękny” — audycja Stanisława Roja, ilustr. muz. Lehara (z Poznania), 18,00 „Książka i wiedza”, O książce Beebe’a „225 metrów pod wodą” — Stanisław Sumiński, 18,10-18,30 Dorothea Helmrich śpiewa pieśni angielskie, 18,30-19,40 Program lokalny, 19,40-19,50 Wiadom. sport. ogólna, 19,50-20,00 Reportaż aktualny, 20,00-20,45 Program lokalny, 20,45 Dziennik wieczorny, 20,55 „Obrazki z Polski współczesnej”, 21,00 XXVII-a audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina” (1810-1849). W oprac. prof. U. J. dr. Zdzisława Jachimeckiego. Wyk. Zofia Rabeowiczowa. 1) Prelud c-moll, op. 45, 2) Dwa mazurki z op. 41: Nr. 3 H-dur, Nr. 4 As-dur, 3) Nokturn fis-moll, op. 48 Nr. 2, 4) Allegro de Concert A-dur op. 48, 21,40 Aktualna pogadanka gospodarca, 21,50 Audycja w 75-ty rocznicę śmierci Ta-

rasa Szewczenki. Słowo wstępne Jarosława Iwaszkiewicza. Recytacje wierszy poety w nowych przekładach Kazimierza Wierzyńskiego. Józefa Lobodowskiego, Tadeusza Hollandra i innych oraz pieśni do słów Szewczenki w wykonaniu Narodowego Chóru Ukraińskiego im. Lysenki pod dyr. Sołohub. 22,25-23,30 Muzyka salonowa i taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. W przerwie o godz. 23,00 Wiad. meteorol. dla żeglugi powietrznej.



TRANSMISJA Z ZAGRZEBIA
WTOREK, 10. III, GODZ. 22.00

ROZGŁOSZANIA TORUNSKA.

6,50-7,30 i 7,30-7,50 Muzyka z płyt z Warszawy, 7,50 Program na dzień bieżący, 7,55-8,00 „Parę informacji”, 12,30-12,35 Orkiestry i soliści (płyty), 13,30-14,30 Muzyka lekka (płyty), 15,30-15,30 Przegląd gieldowy, 18,30 Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska, 18,40 „Życie kulturalno-artystyczne i naukowe na Pomorzu”, 18,45

Edward Grieg: Suita „Peer Gynt” nr. 2, 19,00-19,00 Wiad. gospod. z Pomorza, 19,09-19,10 Chwilka morsko-pomorska, 19,10 Program na dzień następnny, 19,30 Koncert reklam, 19,35-19,40 Wiad. sport. z Pomorza, 20,00-20,45 Wiazanka melodji z opt. Linckęgo Lehara i Frimla w wykonaniu zespołu Sergiejewa i Pluteckiego.

ZAGRANICA

17,00 Monachjum. Utwory Schumanna, 18,00 Koenigszwst. „Muzyka współczesna”, 18,00 Frankfurt. „Śpiewający i grający Frankfurt” — koncert rozrywkowy, 18,40 Budapeszt. Muzyka salonowa, 19,00 Moskwa (WCSPS). Recital śpiewaczy, 19,00 Koenigszwst. „Taniec instrumentów”, 19,25 Wiedeń. „Uprawdzenie z adaju” — opera Mozarta, 19,30 Kaunas. „Salome” — opera R. Straussa, 20,00 Anglia (Reg. Progr.). Ostatnie przeboje, 20,15 Budapeszt. Koncert orkiestrowy, 20,35 Rzym. „Kwiat Hawaju” — operetka Abrahama, 20,35 Mediolan. „Orseolo” — opera Pizzetiego, 20,45 Stockholm. „Król Dawid” — oratorium Honeggera, 20,45 Lipsk. „Walkirja” — opera Wagnera, 20,45 Hamburg. Koncert muzyki skandynawskiej pod dyr. K. Atterberga, 20,50 Kolonia. „Aptekarz” — opera Haydna, 21,00 Praga. Najnowsza czeška muzyka symfoniczna, 21,00 Oslo. Jazz na 3 fort, 21,00 Królewica. Koncert orkiestrowy z udz. M. Tromblin-Kazuro (klawesyn), 21,00 Berlin. Wesoły koncert, 21,30 Anglia (Reg. Progr.). Koncert radioork. 21,30 Paris P. T. T. Koncert kameralny, 22,00 Stockholm. Muzyka taneczna, 22,10 Wiedeń. Melodje operetkowe, 22,15 Brno. „Polska krew” — operetka Nedbala (w jez. esperanto), 22,25 Budapeszt. Muzyka cyrkowa, 22,30 Koenigszwst. „Nocna muzyka”, 22,30 Sztutgart. Klasyczna muzyka tan. 23,00 Monachjum. „A skrzyplki śpiewają”, 23,00 Koenigszwst. „Prosimy do tańca”, 23,20 Budapeszt. Muzyka jazzowa, 23,25 Wiedeń. Muzyka taneczna, 23,30 Anglia (Reg. Progr.). Muzyka taneczna, 24,00 Frankfurt. Koncert nocny.

PRACUJ BOGAĆ SIĘ ZBIERAJ

a oszczędności składaj w Powszechnym Banku Związkowym na książeczki wkładowe imienne lub na okaziciela gwarantujące bezwzględną tajemnicę wkładu. Wkłady płacne na każde żądanie lub za wypowiedzeniem w centrali i oddziałach. Oprocentowanie od 5% do 6% rocznie.

Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A.

Gdynia, Warszawa, Bielsko, Cieszyn, Drohobycz, Kraków, Lwów, Przemyśl, Sianów, Tamów.

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA”

Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszcz, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia, piegów, rozczochanych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek t. p. Porady bezpłatnie.

TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5, miesz. 7, 49 C

Farmaceuti

reprezentanci wytwórni farmaceutycznych, którzy stale odwiedzają sklepy apteczne, lekarzy i lekarzy weterynaryjnych oraz spółdzielnie rolnicze, mogą sobie zapewnić stały zarobek sprzedając znanych preparatów leczniczych i szczepionek. Zgłoszenia pod „Zdoiny sprzedawca” do Tow. Reklam Miedzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124. 551 C

GDYNIA

Pierwszy zakład rusznikarsko-mechaniczny wykonuje wszelkie reperacje oraz kupuje i sprzedaje używane maszyny. — Jan Szywał, Gdynia, ul. 10 Lutego 3, tel. 13-88, 251 M

Wytwórnia mebli

Stefan Gabała, Gdynia-Swiętojańska 73 poleca sy, pialki stolowe, gabinety, kuchnie i wszelkie meble wyszyciane. Wyrób solidny Obsługa fachowa. 206 M

Wii a

9-pokoj., komfortowa, ogród 3000 m², zaraz na sprzedaż. Kartuzy, doktorowa Niklasowa 558MK

Poszukuję

mieszkania 1-2 pokojowego z kuchnią i wygodami od 1 kwietnia. Oferty „Gazeta Morska Ilustrowana” Gdynia dia „J. L.” 576MK

Kucharka

potrzebna od 15. III. do internatu szkolnego, uczciwa z dobrymi świadectwami. Zgl. od 10-12. Gdynia, ul. Morska 77. Szkoła, 575MK

Dobremu rolnikowi

oddam do samodzielnego prowadzenia 100 morg. gospodarstwo. Wymagane 2000 zł na zabezpieczenie. Zgl. Gdynia, ślaska 33, Maćkowska, 534 M

Przetarg

Starostwo Krajowe Pomorskie, Toruń, ul. Mostowa 11 ogłasza publiczny przetarg na wykonanie robót ziemnych i przepustów przy budowie nowych dróg wojewódzkich a mianowicie:

- 1) na odcinku drogi Tleń — Sarnia Góra — Osiężno o długości 18,5 km. w pow. świeckim, tucholskim i starogardzkim;
- 2) i na odcinku drogi: Warlubie — Jeżewnica o długości 15,0 km. w pow. świeckim i starogardzkim.

Blizszych informacji można zasięgnąć w godzinach urzędowych w Starostwie Krajowym Pomorskim, Wydział Drogowo — Budowlany, gdzie można otrzymać również druki przetargowe, t. j. ślepe kosztorysy z załącznikami za opłatą 10,— zł. na każdy odcinek drogi.

Oferty na przepisowych drukach należy składać do dnia 20 marca 1936 r. godz. 12-tej w Starostwie Krajowym w kopertach zalakowanych i zaopatrzonych napisem: „Oferta na budowę dróg”. Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w Głównej Kasie Krajowej w Toruniu, ul. Mostowa 11, w wysokości 2 proc. oferowanej sumy w gotówce lub papierach wartościowych.

Oferty bez wadium, jak również wniesione po terminie nie będą rozpatrywane.

Starostwo Krajowe Pomorskie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, wzgl. nieprzyjęcia żadnej oferty, jak również prawo swobodnego zmniejszenia wzgl. zwiększenia ilości robót w ramach posiadanego kredytu.

Starosta Krajowy Pomorski. Zlecenie Nr. 508/IX. 570

DOBROWOLNA LICYTACJA.

Dnia 10 marca 1936 r. o godz. 12 sprzedawać będą u ekspedytora Sadeckiego w Toruniu: piece żelazne, szafę żelazną oraz maszynę do palenia kawy.

(—) Kozak, 580 komornik sądowy.

Okręgowy Komitet Wykonawczy Fundacji Oficerskich Domów Wypoczynkowych przy DOK. VIII. w Toruniu poszukuje kandydata na stanowisko

ZARZĄDCY OFICERSKICH DOMÓW WYPOCZYNKOWYCH W GETNIEWIE.

Podania, zawierające warunki należy składać do dnia 25 marca 1936 r. pod adresem Komitetu. Blizszych informacji udziela Okr. Komitet Wyk. Fundacji Ofic. Domów Wypocz. przy DOK. VIII. w Toruniu. Zlecenie Nr. 502/IX. 580

d'Arragon & Cornicelius Nachf.

FACHOWY MAGAZYN tapet dywanów linoleum Gdańsk, Langgasse 53, telefon 28388.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

Więzienie w Grudziądzu, ul. Wybickiego niniejszem ogłasza przetarg nieograniczony na dostawy: jednorazową 1) 15000 kg maki pszennej 65%, 2) 8000 kg maki pszennej 1/0, 3) 3500 kg grochu zielonego polnego, 4) 1000 kg jęczmienia, 5) 70 kg cykorji, 6) 5 kg liści bobkowych, 7) 20 kg pieprzu, 8) 600 kg cebuli, 9) 40 kg esencji octowej, 10) 15 beczek śledzi „Yarmoutsch Matties”, 11) 50 kg włoszczyzny suszonej — na okres od 1 kwietnia do 31 lipca 1936 roku: 12) ogórków kiszonych miesięcznie około 300 kg, 13) jaj świeżych, niewapniowanych miesięcznie około 3000 szt., 14) twarogu miesięcznie około 100 kg., 15) masła pełnotłustego miesięcznie około 10 kg., 16) mleka słodkiego pełnotłustego miesięcznie około 5000 ltr., 17) smalcu niesolonego miesięcznie około 260 kg., 18) słoniny świeżej, grzbietowej, miesięcznie około 1000 kg., 19) mięsa wołowego I gat. z ćwiartek tylnych i przednich w równym stosunku, miesięcznie około 600 kg., 20) mięsa wieprzowego I gat. (schab) miesięcznie około 400 kg., 21) główny około 400 kg miesięcznie, 22) boczkę wędzoną miesięcznie około 200 kg., 23) krwi wieprzowej miesięcznie około 130 ltr. Oferty na wyszczególnione artykuły należy przysyłać pod adresem więzienia w Grudziądzu, ul. Wybickiego, w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na artykuły żywnościowe” do dnia 26 marca 1936 roku, godz. 10-tej. Do oferty należy załączyć próbki na artykuły wyszczególnione pod poz. 1-5, 8 i 11. Do oferty należy załączyć kwit Kasy Urzędu Skarbowego w Grudziądzu na złożone do tej Kasy na rachunek sum depozytowych więzienia wadium w wysokości 3% od wartości oferowanych artykułów. Komisja Gospodarcza Więzienia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta i dodatkowego ustęgu przetargu oraz nieprzyjęcia oferty w razie nienadesłania próbki oferowanego artykułu, lub niezłożenia wadium. Wzyskie artykuły winny być I gat., ceny zaś podane loco magazynu więzienia. O szczegółowych warunkach przetargu i dostawy zainteresowane osoby mogą się informować u przewodniczącego Komisji Gospodarczej — naczelnika więzienia w Grudziądzu, ul. Wybickiego.

Grudziądz, dnia 6 marca 1936 r. Naczelnik Więzienia: ZL 185-Gr. (—) Fr. Kucharski. 571

Nie tracisz pieniędzy ni czasu Kupując towary w „Kiermaszu”! Nie frudzisz się nie irytujesz Bo wszystko na miejscu znajdujesz.

46 różnych składów pod jednym dachem.

„Kiermasz Światowy”

TORUN, Staromiejski Rynek 30.

Oddziały: Poznań, Tczew, Gdynia.

Przeniosłem swój **ZAKŁAD KRAWIECKI** na ul. Świętojańską 46, m. 2. **Józef Majdański** Pierwszorzędny stróż męski i wojskowy Gdynia, tel. 22-04. 556 M

PRZETARG PUBLICZNY. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 56 z dnia 7 marca br. przetarg publiczny na roboty nawierzchniowe (torowe) w obrębie Dyrekcji. Termin wnoszenia ofert upływa dnia 30 marca 1936 r. o godzinie 9-tej. 497 Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych. Zlecenie Nr. 90/IX. L. 23/36. 496

Przetarg publiczny. Zarząd Gromady w Czatkowach pow. tczewskiego podaje do ogólnej wiadomości, że w gromadzie Czatkowy, sołectwo wydzierzawki trawniki przy drogach publicznych, walz publiczne oraz 1 łąka ca i ha. Termin przetargu ustala się na dzień 7 kwietnia 1936 r. 364 (—) Zieliński, sołtys.

Meble biurowe urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu 367 M Gdynia, ul. Lipowa 11 telefon 2148

BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH **SKRZYNIĘ** w kompletach i zbite. Specjalność: Skrzynki do szprotek na żądanie z nadrukiem firmowym dostarcza

Skrzyniarnia „Opato” Gdynia, 10.712 M ul. Ślaska 133, telefon 2613.

WEJHEROWO **Pokoje** umeblowane dla 2-3 osób z utrzymaniem lub bez od 1-go kwietnia. Wejherowo, Sobieskiego 63. 586 W

GRUDZIĄDZ

Kupię za gotówkę dom z ogrodkiem w okolicy ul. Piłsudskiego. Oferty do „Ilustr. Dnia Grudziądzkiego” pod Nr. 11. Grudziądz GK.

Na sprzedaż dom w dobrym stanie z wszelkimi nowoczesnymi urządzeniami, dochód brutto 5.500. Grudziądz, Kociuski 26. 526Gk

ROŻNE

Sadzonki leśne

krzaki ozdobne, conifery i drzewa alejowe w większych i najrozmaitszych gatunkach oddam w większej ilości. Cennik bezpłatnie. — Maks Karnowski, Sępólno - Pomorze, Szkółki Leśne i Alejowe. 493 CK

